Nr 256. Kraków 7 Listopada — Piątek. Rok 1862.

Wychodzi codziennie rano, wyjąwszy poniedziałki i dni poświąteczne.

Prenumerata:

W KRAKOWIE		POCZTĄ (w państwie Austryackiem).	
rocznie	zł. austr. 20	rocznie	zł. austr. 24
półrocznie	„ „ 10	półrocznie	„ „ 12
kwartalnie	„ „ 5	kwartalnie	„ „ 6
miesięcznie	„ „ 2	miesięcznie	„ „ 2 cent. 25

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

PRENUMERATĘ PRZYJMUJĄ:
Bióro Administracyi „Czasu“ w rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmajera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

CZAS

Przyjmują się:

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów. Do każdego obwieszczenia załączyć należy 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny franko do bióra Administracyi „Czasu“.
LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.
LISTY niefrankowane nieprzyjmują się.
RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 6 listopada.

Powstanie greckie spełnione spokojnie i szybko jednomyślnem współdziałaniem ludu, wojska i senatu; król Otton i wypędzona dynastya bawarska wraz z nielicznym dworem odwiezieni na okręcie angielskim, znajdują się już w Monachium; rząd tymczasowy narodowy uznany z radością przez całą ludność małego królestwa; sejm walny czyli Zgromadzenie narodowe już się zbierające, ma ustanowić rząd trwały i wybrać jego naczelnika; mocarstwa tak zwane opiekuńcze, a mianowicie Francya i Anglia, utrzymywać zdają się wobec powstania greckiego zasadę nieinterwencyi w sprawy obce i szanować prawo, aby Grecy sami swe wewnętrzne sprawy załatwili i rząd sobie ustanowili; a przy takiem postępowaniu Francyi i Anglii inne mocarstwa milczą dobrowolnie czy też mimowolnie. Takie jest oto w krótkim zarysie obecne położenie powstania greckiego.

Aby bliżej zbadać wewnętrzny stan tej sprawy greckiej i kierunek ruchu greckiego, winniśmy przyjrzeć się przyczynom powstania. Z poznania przyczyn wyciągnąć można pewne wskazówki co do jego następstw i dalszego biegu tej sprawy.

Bezkrwawość, szybkość, jednomyślność powstania, dowodzą jak powszechnem było oburzenie przeciw rządowi króla Ottona. Głównym powodem tego nieukontentowania i oburzenia objawiającego się licznemi powstaniami i zaburzeniami przez cały trzydziestoletni okres panowania króla Ottona, nie była jednak zła administracya wewnętrzna — jakkolwiek nie można przyznać jej dobroci, a dynastyi samej, obcej ciągle narodowi, zgodności z duchem i tradycyami narodowemi — lecz głównym, powtarzamy, powodem oburzenia była ogólna polityka i duch rządu króla Ottona, niezgodna z dążeniem narodowem, mającem za jedyny cel wyswobodzenie wszystkich Greków. A raczej mówiąc otwarcie, główny powód oburzenia leżał w samej fałszywej zasadzie istnienia małego kraiku nazwanego królestwem greckiem, leżał w ograniczeniu niepodległości greckiej do małej części Grecyi, pozostawiając jej większą połowę pod panowaniem obcem muzułmańskiem.

Wszystkich zaburzeń i powstań greckich tak dawniejszych jak i ostatniego winną jest Europa, usiłująca szczupłemi granicami, nie naturą lecz traktatem zakreślonemi zamknąć niepodległość grecką, która dusiła się w tem zamknięciu i wyrywała do naturalnych swych granic. Zaburzeń tych i powstań winien jest także rząd króla Ottona, który nie umiał użyć tej cząstki Grecyi, co zyskała niepodległość i królestwem greckiem została nazwaną, za stanowisko wojenne do wywalczenia niepodległości całej Grecyi.

Grecy po długich wiekach ciężkiej i strasznej niewoli, powstawszy na początku bieżącego stólecia i walcząc przeciwko wielkiej jeszcze wówczas potędze ottomańskiej z zaciętością i bohaterstwem, które budziło podziw i uwielbienie Europy, dobijali się niepodległości całego swego narodu. Szlachetni ludzie ze wszystkich narodów europejskich, zapaleni tak bohaterstwem walczących Greków i wspomnieniami ich klasycznej a wielkiej przeszłości, biegli w szeregi greckie, czując obowiązek pomagania narodowi, którego przodkowie przyczynili się do ucywilizowania Europy. Mocarstwa europejskie wmieszały się w końcu do owej wojny o niepodległość grecką, spaliły flotę turecką pod Nawarinem, a wziąwszy Grecyą w opiekę, ogłosiły na konferencyach londyńskich w 1832 roku niepodległą jednę połowę narodu greckiego, usankcyonowały zaś kajdany na drugiej większej jego połowie: Peloponez zwany Moreą, Negropont, Liwadyę i kilka wysp nazwały te mocarstwa niepodległem królestwem greckiem; Tessalię, Epir, część Albanii, Macedonię, Kretę i większą część archipelagu greckiego zostawiły pod jarzmem muzułmańskiem, pod panowaniem barbarzyńskiej hordy co wdarłszy się przed 4 wiekami do Europy i opanowawszy jej kraj najpiękniejszy, pozostała bez postępu do dziś dnia; a wyspy jońskie pozostały pod ciężką niekiedy opieką Anglii.

Cóż dziwnego, że naród grecki w takie położenie wepchnięty, mając rozkutą jednę rękę a skrępowaną resztę ciała, szarpał się przez całe następne lat trzydzieści, chcąc wyswobodzić się cały! W pierwszych latach wyswobodzona część Grecyi miała wielu walecznych dowódzców, lecz nie miała męża którvby jéj w tem instynktowem jeszcze dążeniu przewodniczył, jéj szarpania się i usiłowania w jednem kierunku popchnął. Narzucony przez dyplomacyę rząd i król Otto nie pojął dążenia narodowego, zawdzięczając tron swój dyplomacyi, więcéj zważał na jéj wolę niżeli na pragnienia Greków, na przeszłością całą wskazany kierunek narodu, wśród którego czuł się obcym. Siły Greków niedość scentralizowane, a przeto niedość silne przeciwko Turcyi, zwracały się przeciwko swemu rządowi, który ich nie umiał kierować. Ztąd owe nieustanne powstania i zaburzenia co rok prawie od 1834 roku powtarzające się, a które dzisiaj nieprzyjaciele powstania greckiego wyliczają jakoby dowody burzliwego i niestałego charakteru Greków. W czasie wojny wschodniéj królowa Amalia, bystrzejsza nierównie od swego męża, zaczynała pojmować dążenie narodowe; lecz pierwszy jéj nieśmiały krok dla zastósowania polityki rządu z tem dążeniem, krok w niestósownéj chwili uczyniony, powstrzymały Anglia i Francya. I odtąd rząd grecki, a raczéj bawarski w części Grecyi, nie zbliżył się do dążenia narodu, nie umiał się wyrwać z zaklętego koła, w którem go postawiła dyplomacya, tworząc małe królestwo greckie sprzecznie z naturą rzeczy i dążeniom narodu i odmawiając temu królestwu warunków niepodległego bytu.

Otóż teraz ta jedna wyswobodzona ręka narodu greckiego t. j. ludność części Grecyi zwanéj „królestwem greckiem“, jednomyślnem wysileniem wydaliła niepojmującego jéj dążeń króla i ustanowiła rząd tymczasowy. Wprawdzie rząd tymczasowy w odezwach swoich nie wypowiedział otwarcie zasadniczego powodu powstania, głównego dążenia narodu i nie wystąpił do boju przeciw Turcyi. Zapewne chce wprzód uporządkować rzeczy w téj małéj niepodległéj cząstce Grecyi, stawić na jéj czele zdolniejszego przewodnika, któryby w stósownéj chwili umiał użyć téj swobodnéj części kraju za lewar do wyswobodzenia reszty, za stanowisko wojenne do zorganizowania armii, którąby następnie z powstaniami w prowincyach greckich spełniła dzieło narodowe. Czy Zgromadzenie narodowe chwyci się takiéj saméj drogi postępowania? czy tak rząd tymczasowy jak i Zgromadzenie nie posunie za daleko swojéj rostropności i nie zwichnie przez to powstania? czy naród zgodzi się na tę ostrożną politykę, czy też odrazu swe wiekowe naturalne dążenie objawi? — niedaleka przyszłość okaże.

KORESPONDENCYA CZASU.

Paryż 1 listopada.

Z przyczyn niewiadomych jest, jak twierdzą, w dyplomacyi francuzkiej oziębłość dla polityki narodowej polskiej. Książę Montebello ambasador w Petersburgu, miał nieprzychylne przesłać depesze o hr. Andrzeju Zamoyskim. Pan Fournier, który go zastępował, widział inaczej rzeczy w Polsce i jego depesze miały być życzliwe. Instrukcye pana Thouvenela, dane panu Valbezen, miały się ograniczyć do rozkazu, aby nie uczynił nic takiego, coby było przeciwnem Polsce. Pan Drouyn de Lhuys lubi powtarzać, że kiedy był dzieckiem, bawił się znim Kościuszko (pod Fontainebleau). Jak dotąd, usposobienie jego „polityczne“ względem Polski nie jest wcale wiadome.

Baron Brunow, ambasador rosyjski w Londynie, nie zezwolił, aby hr. Andrzej Zamoyski udał się na kilka dni do Warszawy na pogrzeb swej żony.

Jest tu księżna Leuchtenberska, córka Cesarza Mikołaja. Cel jej podróży przesądzają. Idąc za *Timesem*, *Constitutionnel* powitał dość życzliwie rewolucyę grecką. *Times* radzi dziś, aby Grecy wybrali księcia Alfreda. *Constitutionnel* nie doradza, ale jego życzenia są wiadome. Tak Anglia jak Francya chciałyby obrócić rewolucyę na swą korzyść. Mocarstwa te postanowiły zostawić Grekom wolność wyboru. Kiedy napomknięto przed panem Drouyn de Lhuys o pretendenturze Ipsylantego, minister ten się rozśmiał, dając przez to do zrozumienia, że dynastyę narodową uważa za niepodobną. Dla pokazania, że zostawia Grekom wolność wyboru, Francya nie posyła floty do Epiru. Bulgaris, prezes rządu tymczasowego w Atenach, nie jest, jak mówi *Indépendance*, za wyborem syna Wiktora Emanuela, ale jest to mąż wtajemniczony we wszystkie szczegóły propagandy włoskiej w Grecyi. We Włoszech, Anglia była za zupełną jednością narodowości; jak ona postąpi w Grecyi, jeżeli nowy król obierze z narodem politykę zupełnej jedności, jeżeli zażąda przyłączenia wysp Jońskich? W nieustannej walce, którą z sobą prowadzą, Anglia wystawiła na sztych Francyę w Meksyku i Rzymie. Nie wyciągnęła ona z tego, jak dotąd żadnej korzyści, a może być wystawioną na sztych w Grecyi. W sprawie greckiej, Francya, Włochy i Rosya mają iść razem. Prusy mają być jeszcze wątpliwe.

Courrier du Dimanche, którego stosunki są wiadome, przeczy, aby z powodu Grecyi i spraw innych, Francya dążyła do przymierza z Prusami i Rosyą. Dziennik ten zapewnia, że pan Drouyn de Lhuys miał zawsze skłonność ku Austryi i że w sprawie greckiej postąpi zgodnie z Anglią. *Courrier du Dimanche* pragnie wrócenia do trylogu z r. 1855.

W sprawie włoskiej, najbardziej uparci widzą dziś co się dzieje. Biegłość ambasady pana Nigra na nic się nie przydała. Wszyscy wiedzą, że pan Drouyn de Lhuys idzie po drodze, którą naznaczyła była *La France*, że nie myśli opuścić Rzymu, że trzymając się listu cesarskiego, odrabia to co się stało za ministeryum pana Thouvenela. Pan Thouvenel, pracując w myśli polityki listu cesarskiego, pogroził był opuszczeniem Rzymu, w depeszy do margrabiego Lavalette zakomunikowanej dworowi papiezkiemu. Pan Drouyn de Lhuys cofnął tę komunikacyę, cofnął także depeszę margr. Lavalette do kardynała Antonellego, depeszę którą osądzono za obraźliwą. Dzienniki nic o tem jeszcze nie piszą, ale tak jest. Za swej strony, gabinet turyński cofnął depeszę jenerała Durando, obraźliwą dla Francyi. I o tem dzienniki nic nie piszą. *La France* doniosła tylko, że pan Nigra wyraził żal z powodu depeszy jenerała Durando, nie mogąc powiedzieć więcej. Właściwie depeszy nie cofa się w dyplomacyi, ale skoro rząd jaki oświadcza urzędownie, że depeszę uważa za nie byłą, przestaje ona być materyałem układów i jest uważana za cofniętą. Podobne oświadczenia uczynili pan Drouyn de Lhuys i pan Ratazzi co do trzech not, o których wspomniałem. Teraz rozpoczną się układy na innej podstawie. Prowadzić ją będą pan Sartiges, który jedzie do Turynu za tydzień i książę Latour d'Auvergne, który pojutrze wraca z Berlina i który uda się do Rzymu w połowie tego miesiąca. Nie hr. Persigny, lecz pan Drouyn de Lhuys przemaga ostatecznie w sprawie włoskiej. Jako jednak minister osobisty, poufny, hr. Persigny nie opuści ministeryum. Zmieni on tylko pod wpływem Cesarza swą opinię i pogodzi się z niektóremi kolegami gabinetowymi. Zaproszenie przez niego do Chamarante hr. Walewskiego jest początkiem zgody.

Pan Drouyn de Lhuys zmienia w cichości personale dyplomacyi. Wybrane przez niego osoby zdają się mieć więcej skłonności ku Rosyi, ale mają rozumieć dzisiejsze położenie Francyi, prowadzącej wojnę w Meksyku, wystawianej na sztych w Rzymie i wiedzącej, że gdyby tego była potrzeba, Anglia w każdej chwili może się związać z Rosyą, czyhającą zawsze na poróżnienie zachodu.

Odezwa jenerała Forey do Meksykanów została tu dobrze przyjętą i posłużyła za dowód, że Cesarz szanuje wszędzie wolę narodową. Jenerał Forey zdjął z jenerała Almonte charakter prezesa rządu tymczasowego, ale uważa go za jenerała i z położenia jego korzysta.

Zima zaczęła się od podniesienia od 2 do 3% eskompty banku londyńskiego. Podniesienie eskompty banku francuzkiego uważane jest za niechybne. Giełda spada. Zamiar pana Foulda podniesienia renty do 75 nie udał się. Przeistoczenie jednak renty $4\frac{1}{2}$ na 3 jest uważane ciągle za niechybne. Dzienniki, nie lubiący barona Haussmana, przesądziły jego przegraną w radzie stanu z powodu kasy piekarskiej. Prefekt otrzymał zwłokę na dokończenie kompensaty, ale jeżeli, jak mówią, zwłoka nie ma przekroczyć sześciu miesięcy, w takim razie miasto poniesie nie małą stratę. Od niejakiego czasu, baron Haussman pokazuje się zniechęconym. Wzdycha on do spokoju i podaje się często do dymisyi.

Książę Napoleon spodziewany jest w Paryżu dziś wieczorem. Będąc w Londynie, przyjął on obiad u hr. Flahaut.

Zaproszeni do Compiègne dzielą się na 9 kategoryj, z których 6 są tygodniowe a 3 półtygodniowe. Książę Metternich należy do pierwszej.

Tutejszy świat lekarski uczuł się obowiązanym za to, że z pobudki narodowo-politycznej, Włosi nie dali doktorowi Nélaton wyciągnąć kuli z nogi Garibaldego w nieobecności Partridga. Doktor Nelaton zapewnia, że Garibaldi będzie zdrów. Zdaniu jego można zawierzyć. Doktor Nelaton wrócił dziś do Paryża.

Książę Grammont-Caderousse, który zabił w pojedynku pana Dillon, redaktora *Sporta*, będzie miał w Wersalu wytoczony proces. Bronić go będzie adwokat Lachaud.

Carogród 27 października.

Ukołysana do snu sprawa Wschodnia nie długo mogła spocząć na poduszeczkach konferencyjnych. Znaczenie rewolucyi greckiej jest ważne, tak przez wzgląd na jej dalsze następstwa dla Turcyi, jak z powodu trudności jakie spowodować musi w dyplomacyi europejskiej. Mocarstwa podpisujące traktak paryzki, znowu go zaczną różnie tłómaczyć i wyjdą może na jaw kwestye, których rozstrzygnięcia od tak dawna opinia powszechna oczekuje na Wschodzie. Nie wiemy tu jeszcze jaką rolę w sprawie greckiéj myśli odegrać Francya, uważana tutaj za rodzaj balansu, ważącego się między wpływami Rosyi i Anglii, których opinie co do Wschodu zanadto są różne, a raczéj interesowne, aby dać mogły miarę życzeń i potrzeb w kwestyi będących narodów. Nie można jeszcze przewidzieć jaki będzie ów mezo-termine narzucić się mający Grekom. Lecz podług wiadomości jakie tu krążą, przeciw obecnemu porządkowi rzeczy w Grecyi, nikt niepowstaje. W Grecyi saméj wszyscy złączyli się z powstaniem; nieliczna kamarylla dworska nie śmie podnosić głosu wbrew powszechnym żądaniom narodu. Prezydenturę Bulgaris'a uważają tutaj za znak przewagi partyi umiarkowanéj. Pomiędzy ministrami znajdują się wprawdzie osoby ściśle połączone z Griwasem i jego programem panhellenizmu, lecz i te w obec trudności położenia nie wystąpią zapewne teraz z swemi dążeniami. Cała trudność leży w narodzie zanadto porywczym z natury, zanadto przesiąkłym ideami swojej przeszłéj i przyszłéj wielkości, aby mógł wytrwać na drodze powolniejszego ale pewniejszego postępu do swego celu. Bądź co bądź niepodobna odmówić Grekom talentu. Potomkowie Arystofanesa z całą precyzyą ułożyli i odegrali ostatnią komedyę; prologiem było pojednanie niby króla z narodem z obu stron nieszczere, ogłoszenie amnestyi, a w końcu podróż odbyta do Morei; intryga była jak najlepiéj prowadzoną, a powszechna zmowa oparta na powszechnem nieukontentowaniu, łączyła oddawna senat, lud i wojsko; stopniowanie akcyi przez wszystkie sceny nie do życzenia niezostawiało. Lecz nie będę wam opisywać przebiegu powstania, gdyż szczegółowych dokładnych wiadomości jeszcze tu nie mamy, a nawet co do ogólnego biegu, mnóstwo jest mylnych i sprzecznych wieści rozsiewanych z umysłu to przez Turków, to przez Greków, iż o wypadkach powstania daleko lepiej z doniesień z Aten przez Tryest i Marsylię wiedzieć już będziecie w chwili gdy list ten was dojdzie.

Pierwsza depesza telegraficzna jaka przyszła do Carogrodu o wypadkach greckich, była adresowaną do przebywających tu powstańców nauplijskich. W przeciągu kilku godzin cały dość liczny żywioł grecki szalał prawie z radości. W jednéj z najpierwszych kawiarni zamożni Grecy otworzyli konto dla wszystkich patryotów helleńskich. Dość było krzyknąć: „Wiwat Hellada! precz z Niemcami!“ aby mieć prawo do uczty, która się późno w noc przeciągnęła wśród objawów radości. Wielu z mieszkańców tutejszych wraz z emigrantami nauplijskimi odpłynęło wczoraj do Pireu.

Dzienniki greckie poza granicami Grecyi wychodzące ogłosiły w tych dniach program partyi panhellenistów, tj. rozbiór Turcyi. Królestwu greckiemu ma przypaść Epir, Tessalia, część Albanii i

Część Literacko-Artystyczna.

OBRAZ
NARODOWEGO KOŚCIOŁA.

(Tableau d'une Eglise nationale d'après un Pope Russe par M. L'abbé Deliere. Paris 1862).

(Ciąg dalszy.)

Czytając o kosztach, jakie pociąga za sobą wyświęcenie na księdza, lub otrzymanie probostwa w Rosyi, każdy zrobi sobie pytanie: A zkądże ubogi popowicz może przyjść do tyla pieniędzy?

Seminarzysta mający jakie probostwo na widoku, zaczyna od szukania sobie żony, a to z dwóch przyczyn: raz, że nieotrzymałby święcenia, gdyby niebył żonatym; następnie, że mu trzeba dla tego żony posażnej, ażeby mogła opłacić koszt święcenia się i dostania probostwa. Pieniądze są tu najgłówniejszem pytaniem, obok którego wszystkie inne gasną; ztąd też tworzą się najniedobrańsze małżeństwa, ztąd przychodzi nędza, ponieważ posag żony prędko wyczerpią symoniackie opłaty i na gospodarstwo domowe nic a nic nie zostanie.

Bywa jednakże pośredni sposób, którego chwytają się dla uniknienia tych nieustannych zdzierstw. Zdarza się czasem jaki pop niezdolny do sprawowania swych obowiązków z powodu starości, kalectwa lub wykroczenia; jeżeli tedy pop ten ma córkę na wydaniu, młody seminarzysta żeni się z nią i osiadłszy przy teściu, sprawuje przy nim obowiązki proboszcza, niepotrzebując kupować prebendy.

W jednym rozdziale przedstawia autor obraz poposkiej rodziny, dodając, że obraz ten nietyczy się ogółu księży, tylko większej ich części. „Bywają bowiem parochy w lepszem i wyższem położeniu; ale ich liczba nader szczupła.“ Poczem wchodzi w szczegóły wcale smutne, jak: kłótnie między teściem a zięciem, między popem a popadią; bójki, hałasy, procesy, wyrzuty, słowem całe piekło źle dobranego stadła. „Z tego wynika — „mówi on — że ksiądz wszystko sobie obrzydza, „aż do ścian i kątów swojej plebanii.... Odtąd „bierze się do kieliszka, z początku aby zalać frasunek, potem z potrzeby, bo upijanie się weszło „mu w nałóg. Gdzie tylko piją, tam on być musi, „proszony czy nieproszony. Przy każdej sposobności, czy to błogosławi nowożeńcom, czy nieboszczyka grzebie, czy odprawia modlitwy... musi „się upić.... Zdarza się często, że wpada w obrzydliwsze występki — bo na cóż niezdobędzie się „pijak pokłócony z żoną?“

Z tego wynika, że dzieci niemają ani uszanowania, ani miłości do swoich rodziców, a nawet rodzeni bracia nienawidzą się między sobą.

„Syn odmawiający kawałka chleba ojcu lub „matce; syn nieodwiedzający ich w chorobie; syn „lżący rodziców lub wypędzający ich z domu — „oto co często się dzieje w rodzinach księży prawosławnych. Wśród tego zakłócenia i niezgody „domowej, popadia słabego zdrowia, prędko umiera; nawet silna i czerstwa rzadko kiedy niewpada w suchoty. Z tych powodów wdowieństwo „trafia się zbyt gęsto między księżmi; na dziesięciu zazwyczaj czterech lub pięciu bywa wdowców. Póki żona żyje, póty pop jako tako wstrzymuje się, lecz z jej śmiercią traci wszelki skrupuł; i już nie pociechy szuka w butelce, lecz „zapomnienia o sobie samym. Gdyby w seminaryum nauczyciele umieli byli duszę jego umocnić „przeciw kłopotom i trudom życia, gdyby wpoili „w niego zamiłowanie nauki, rozwinęli w nim „wiarę w miłosierdzie boskie, ani wątpić żeby „zdołał się oprzeć; lecz darmo, niewyniosłszy nic „z seminaryum, przepada ze szczętem.“

Oprócz tego zdarza się często, że nędza pogorszy jeszcze ten stan i tak opłakany; wtedy popadia daje rady mężowi, równie zbawienne jak te, co Ewa dawała Adamowi. „Naucz się, jakim sposobem ojciec mój dorobił się grosza; za ślub brał „tyle a tyle; niechciano zapłacić, a więc dokuczał „na wszystkie strony, aż w końcu i wydusił. Za „odprawienie modlitw żądał tyle a tyle — targowano się ale zapłacono. Ty mężu rób tak samo, „a będziesz miał się dobrze. Młody ksiądz niemający wyobrażenia ani o uczciwości, ani o prawdzie, ani o żadnych przyzwoitościach tego świata, daje się najłatwiej przekonać.“

Jakie ztąd następstwa, nietrudno domyśleć się: pop zdziera parafian bez skrupułu i litości; parafianie przeklinają go i mają w obrzydzeniu popa, religię, obrzędy i wszystko co z nim ma związek.

Środki utrzymania się parochów wiejskich.

Z wyznań Jereja dowiadujemy się, jakie są dochody duchowieństwa wiejskiego. Porównywając te dochody z wydatkami ciężącemi na parochu, pozostaje czysty wniosek, że pop niema innego sposobu tylko zdzierać parafian o ile można najwięcej. Oto słowa autora:

„Cóż ma począć w takiej ostateczności? Odpowiecie: niech się modli i zaufa Panu Bogu.

„Przecież wprzód nim został księdzem, nikt go tego nienauczył; przeciwnie jego samego okradano i zdzierano. Od lat dziecięcych aż do przyjęcia święceń kapłańskich, zawsze wyobrażał sobie, że podobne zdzierstwa są w porządku dziennym, i spokojnie, bez zgryzoty sumienia, niemiał potrzeby być lepszym od drugich; mianowicie, jeżeli ożenił się z kobietą w rodzaju tych, com je odmalował powyżej, odstępują go wszelkie skrypuły, i łapie grosze gdzie tylko się nada.“

Pod względem religii ma to najsmutniejsze skutki.“

„Otóż główna przyczyna owej nieświadomości, w jakiej pogrążni bywają nasi popi prawosławni, w rzeczach tyczących się religii. W ich umyśle nietkwi żadne pojęcie coby miało związek z światem duchowym. Niema w tem najmniejszej przesady. Chcąc to poprawić, jeden widzę środek w zapewnieniu mu dostatecznych dochodów.“

Biedny Jerej, wyobraża on sobie, że odrobina pieniędzy powróci tej nieszczęśliwej cerkwi prawosławnej żywotność straconą. Niech się przypatrzy misyonarzom katolickim żyjącym w lasach Ameryki, w Chinach, w Tonkinie, w Korei, czy pobierają jaką pensyę? Pomimo tego niech porówna ich owieczki z prawosławną trzodą; niech porówna prawosławnych niemających wyobrażenia o rzeczach duchowych, z tymi pobożnymi chrześcianami cierpiącymi prześladowania w więzieniach, na torturach, na rusztowaniu, i zapyta czy są zdzierani przez swoich pasterzy? Bezwątpienia słusznie upomina się o przyzwoite fundusze dla niższego duchowieństwa; lecz aby mniemać, że to zapobieży łupieztwu, trzeba się bardzo łudzić. Na to dość spytać, czy niedostateczność funduszów sprawia, że i episkopat rosyjski podlega grzechowi symonii?

Bywają parafie uposażone kilkudziesięcioma morgami ziemi: „Jeżeli grunt dobry, a pop go „sam uprawia, natenczas ciągnie zeń dostateczne „dochody. Nietylko bowiem ma z czego żyć z familią, lecz jeszcze za zboże, gdy się urodzi, weźmie dobry pieniądz“. Wszakże taki pop gospodarz niema ani miny, ani usposobień swojemu stanowi właściwych.

„Ubiór na nim brudny — mówi Jerej — cuchnie „nawozem, a myśli tylko o chowie bydła; gospodarstwo uważa za rzecz główną, a powołanie „swoje, za rzecz podrzędną. Niechże go zażąda „kto z parafian w chwili kiedy gospodarką zajęty; porzuca w prawdzie robotę, ale niechętnie, „w złym humorze, a często w gniewie. Obowiązek dusz pasterza jak bądź odprawi i co prędzej wraca do zatrudnienia. W dnie uroczyste „i święta kiedy mu przyjdzie mszę odprawiać, „narzeka na stratę czasu, na trud daremny!.... „Jednakże odprawia nabożeństwo, bo niemoże „nieodprawić; z tem wszystkiem zbywa je z roztargnieniem; śpieszy żeby mógł prędzej wyjść „z cerkwi; pryczytniki także się spieszą, czytając, spiewając, zupełnie jak by się z kim kłócili, „lub szli na wyścigi o zakład. Słowem, pop rolnik niczem jest tylko chłopem umiejącym „czytać; jego sposób myślenia, postępowania, „życia nieróżni się niczem od chłopskiego.“

Owoż po kilkunastu latach przeżytych w ten sposób, ksiądz prawosławny niezdolnym jest do żadnej umysłowej pracy; najwyższa jego uciecha znajdować się w towarzystwie chłopów na weselach i chrzcinach; lub spijać się z nimi w karczmie. Podczas zimy, na długie wieczory mógłby przeczytać jaką dobrą książkę, lecz miasto tego, woli siedzieć z chłopami, śmiać się, żartować, bardzo często w sposób nieprzyzwoity.

Są księża niebędący w stanie oddawać się gospodarstwu. Tacy zazwyczaj uciekają się do swoich parafian z prożbą żeby im obrabiali grunta. W takim razie proboszcz staje się uniżonym sługą swoich parafian i traci nad nimi wszelką powagę.

Z resztą metoda ta nader jest uciąźliwą, albo

Tracyi, resztę zaś oddają Serbom, Czarnogórcom, Hercegowińcom i Bułgarom. Ten projekt dalekim zdaje się jeszcze od urzeczywistnienia. Turcya od strony Grecyi zdaje się być teraz zabezpieczoną. Zawsze gotowi do boju i przychylni płacącym im rządowi tureckiemu Arnauci, zabezpieczają granice. Obecnie stoją w Tessalii dwa pułki kozaków pod dowództwem Sadyka paszy (Czajkowskiego); i znów znajdą się w bardzo przykrem i smutnem położeniu, gdyby przyszło do walki z powstającymi Grekami, chcącymi odzyskać niepodległość: tak to fałszywe w gruncie stanowisko, fałszywe prowadzi następstwa. Szczęściem, że Polaków prawie nie ma w tych pułkach. Eskadra turecka Dilawer paszy wraz z okrętami blokującemi wybrzeża Albanii, dostały w tych dniach rozkaz powrotu do Stambułu, gdzie już inne statki wojenne zajęły zwykłe zimowe stanowisko w arsenale morskim na Złotym Rogu. Wczoraj miał być wysłany rozkaz, aby część tej eskadry udała się na wody greckie.

Ludność muzułmańska ustępuje z Serbii. Niedawno opuściły Białogród dwie karawany z 900 osobami, udając się do Bośnii. Niektórzy z Turków pozostają na miejscu, poddając się ustawom serbskim. Podług ostatnich wiadomości otrzymanych z Serbii, ludność tameczna ma być niezadowoloną z obecnego stanu rzeczy. — Część korpusu Abdi paszy opanowała nadgraniczny powiat czarnogórski; rozłożyła się około Podgoricy. Jedna dywizya korpusu Derwisz paszy zajęła zimowe leże na obu końcach doliny Cety i wąwozów Ostroga, (prócz dwóch baonów prowadzących do wsi Górnych Czernych. P. R. C.) Podobny rozkład wojsk osłabia nadzieję trwałego pokoju w tych stronach. Machmud pasza (Frejnd, izraelita Polski) dostał polecenie zajęcia się wzniesieniem fortyfikacyj w dolinie Cety.

Godnymi uwagi są artykuły dzienników tureckich o sprawie serbskiej; charakteryzują one opinię Turków co do własnego ich położenia i stosunków z innemi narodowościami. Po baletynach dworu Pekińskiego, w których syn słońca, zdjęty litością nad barbarzyńcami, pozwala im kupować herbatę w państwie niebieskiem, Europa rzadko czytuje coś podobnego. Niewspomniawszy wcale o konferencyach stambulskich, dziennik *Tasviri - Efkiar* wykłada wiernym kwestyę serbską w następny sposób: „Prowincya Serbii, która jest jedną z dziedzicznych krajów sułtana, posiada niektóre przywileje dla swej administracyi wewnętrznej; w niezgodzie z temi przywilejami był interes materyalny muzułmańskiej ludności, nie mogła bowiem po za okręgami oznaczonemi znaleść gruntu potrzebnego do wyżywienia się. Było więc już dawniej zadecydowanem, aby mieszkańcy Białogrodu i innych niektórych małych fortec opuścili tę prowincyę; gdy się to jednak opóźniło, a tymczasowe położenie ludności muzułmańskiej wraz z różnicą religijną mogło sprowadzić zamieszki, rząd więc mający szczerze na sercu spokojność pomiędzy obydwoma stronami mieszkańców którzy są poddanymi (tebba) padyszacha, postanowił etc." Dalej znowu pisze ten dziennik turecki: „Z tego powodu przybył rozkaz sułtański do Białogrodu, oczekujący jeszcze, aby się tameczna wszelka ludność muzułmańska ze wszelką korzyścią i całą przeniosła się do sąsiednich prowincyj." Nakoniec robi uwagę *Tasviri*, że „kwestya czarnogórska i serbska zostały rozstrzygnięte w sposób, który jest wstępem polityki nowego rządu". Artykuł ten z góry podany, powtórzyły również inne dzienniki tureckie. Czy potrafią podobne lekcye polityki pogodzić Turcyę z rzeczywistością?

Wiadomości z Azyi są pokojowe; uśmierzenie Horanu potwierdza się; pokolenia nomadów wstrzymują się od swych łupiezkich wycieczek; rząd zajmuje się umocnieniem niektórych miejsc i właściwym rozkładem załóg, któreby napastników trzymały w szachu. Pobór podatków i rekruta odbywać się ma dość spokojnie.

Wielekroć rząd tutejszy przestaje bać się Rosyi, pozwala wtedy tutejszym dziennikom występować przeciw niej; w drażliwych zaś chwilach jest znowu nadzwyczaj przestrzegającym honoru swojej sąsiadki. Obecnie *Journal de Constantinople*, w każdym niemal numerze zamieszcza artykuły szykanujące Rosyę, niedawno zrobił specyalną analizę żywiołów składających carat i kwestyi które mu grożą rozkładem.

Zbyteczne zbliżenie wice-króla Egiptu Saida paszy z Francyą, miało spowodować kroki ostrożności ze strony rządu angielskiego. Anglia zna Wschód dobrze; ztąd też używa zgodnych z naturą miejsca a sobie tylko wiadomych środków operacyjnych. W potrzebie potrafi Anglia podburzyć arabskie pokolenia, a nieprzychylne Saidowi paszy. P. Lesseps, przedsiębiorca kanału suezkiego, miał w tych dniach przybyć do Aleksandryi. Równie w Europie jak i w Egipcie dzieło jego postępuje. Said pasza złożył do rąk sprawującego interesa francuskie 25 tysięcy franków, przeznaczone na budowę szpitala dla robotników suezkich.

P. Lafitte w towarzystwie swego zięcia markiza Galifet opuścił nasze miasto po bardzo krótkim pobycie; celem jego podróży miały być negocyacye z rządem tureckim o założenie banku. Francuskie dzienniki mówią, że cel ten osiągnął, angielskie zaś przeciwnie; wkrótce dowiemy się prawdy.

Duch wojowniczy nieopuszcza sułtana; u Słodkich Wód (przy stolicy) czynią wielkie przygotowania do manewrów artyleryi i ogniem wkrótce odbyć się mających. Inauguracya nowych koszar wojskowych nie obejdzie się także bez obecności sułtana. Sułtan szczególniej zwraca uwagę swą — na mundury. Jedna z licznych reform, które w ostatnich czasach w armii zostały zaprowadzone, ma dotknąć jazdę, która zamiast fezów dostanie kaski europejskie.

W tych dniach giełda cokolwiek ożywiła się; kapitały zachodnie zaczynają powoli napływać. Do utrudnienia negocyacyj i przemysłowych przedsięwzięć wiele przyczynia się gwałtowna zmiana kursu monety. Stagnacya handlu i nieumiarkowana drożyzna produktów, każą wierzyć, że stan obecny jest prowizoryczny; musimy przecie doczekać się kiedyś sprawdzenia ekonomicznej doktryny, że pieniądz jest wyobrażeniem pracy.

Ostatnia burza na morzu Czarnem, Marmora i Archipelagu, zatopiła i uszkodziła wielką ilość statków, strata ludzi również jest znaczną. Znów pożar zniszczył do 500 domów w chrześciańskiéj części miasta. — Między płodami literatury tureckiej ukazało się dzieło Senich-Efendego w poemacie wierszowanym opiewa wycofanie z obiegu „Kaimów" tj. pieniędzy papierowych.

Kraków 6 listopada. W szczegółowych wykazach wydatków budżetowych na r. 1862 znajdują się w poddziałach wymienione niektóre cyfry wydatków rozdzielonych na kraje korony. Wyciągamy z nich te wszystkie które tyczą Galicyi, a ponieważ nie mogą jeszcze tworzyć ogólnego zestawienia wydatków na Galicyę z ogólnych dochodów państwa, wszelako same przez się stanowią już materyał ważny pod względem administracyi i statystyki administracyjnej. I tak:

Polityczny zarząd w Galicyi i Krakowie *) złr. 2,266,589, w Bukowinie 208,539 złr. Władze budowlane w Galicyi i Krakowie złr. 185,159, na Bukowinie 20,701 złr. Budowa dróg w Galicyi i Krakowie złr. 1,022,120, na Bukowinie złr. 71,390. Budowle wodne w Galicyi i Krakowie złr. 106,740, na Bukowinie złr. 3,040. Żandarmerya w Galicyi, Krakowie i Bukowinie złr. 266,874. Radzcy szkolni w Galicyi i Krakowie złr. 7,970, w Bukowinie złr. 2,080. Zakłady religijne katolickie prócz własnych dochodów, w Galicyi złr. 600,756, w Krakowie złr. 10,661, na Bukowinie 44,476 złr. Dodatki na cele religijne w Galicyi z Krakowem: katolickie złr. 420, protestanckie wyznania augsburgskiego i helweckiego złr. 2,981; na Bukowinie ewangielickie złr. 263. Koszta patronatu szkolnego w Galicyi i Krakowie złr. 7,281. Zakłady szkolne po potrąceniu własnych dochodów: w Galicyi na szkoły złr. 43,740, a na akademię techniczną we Lwowie złr. 21,959; w Krakowie na fundusz szkolny złr. 26,224, a na akademię techniczną złr. 19,483; na Bukowinie fundusz szkolny złr. 5,932. Zakłady naukowe po potrąceniu własnych dochodów: na Galicyę złr. 187,589, na Kraków złr. 127,386, na Bukowinę złr. 18,185. Dopłaty na cele wychowania w Galicyi i Krakowie złr. 536. (Z zestawienia tych różnéj nazwy wydatków edukacyjnych wypada na Galicyę, Kraków i Bukowinę ogółem złr. 450,834). Wydatki patronatu w Galicyi i Krakowie złr. 4,089. Dyrekcye skarbowe i podatkowe w Galicyi wschodniéj 491,023 złr., w Galicyi zachodniéj i Krakowie złr. 231,773, w Bukowinie złr. 39,216. Kasy publiczne nie licząc wydatków z funduszów krajowych: w Galicyi wschodniéj 47,122 złr., w zachodniéj wraz z Krakowem 25,774, na Bukowinie złr. 10053. Urzędy podatkowe w Galicyi wschodniéj 354,440 złr., w Galicyi zachodniéj z Krakowem złr. 196,690, w Bukowinie 46562 złr. Inspektoraty podatkowe w Galicyi wschodniéj złr. 63,164, w zachodniéj z Krakowem złr. 36,353, w Bukowinie złr. 7,348. Prokuratorye skarbowe w Galicyi wschodniéj z Bukowiną złr. 51,978, w zachodniéj z Krakowem złr. 23,673. Inne władze finansowe w Galicyi wschodniéj złr. 105, w zachodniéj z Krakowem złr. 375, w Bukowinie 3,931 złr. (razem przeto wydatki na władze skarbowe prócz wydatków z funduszu krajowego wynoszą złr. 1,629,580.) Wymiar sprawiedliwości w Galicyi wschodniéj złr. 766,250, w zachodniéj z Krakowem złr. 401,840, w Bukowinie złr. 100,300. Bezpieczeństwo publiczne, po potrąceniu własnych dochodów i wpływów z funduszów krajowych: w Galicyi wschodniéj złr. 58,022, w zachodniéj z Krakowem złr. 36,822, na Bukowinie złr. 6,166. Straż policyjno-wojskowa prócz wydatków z funduszów krajowych i lokalnych: w Galicyi wschodniéj 27,014 złr., w zachodniéj i Krakowie złr. 20,619. Izby obrachunkowe w Galicyi i Bukowinie złr. 275,059. Pensye wysłużone w Galicyi wschodniéj złr. 36,084, w zachodniéj i Krakowie złr. 68,293, w Bukowinie złr. 2,088. Różne nieoznaczone wydatki: w Galicyi wschodniéj złr. 7,510, w zachodniéj i Krakowie 9,672 złr., w Bukowinie 1,681 złr. Zapomoga funduszu indemnizacyjnego w Galicyi wschodniéj złr. 1,620,770, w Galicyi zachodniéj 1,002,258 złr.

Te są cyfry wyjęte z szczegółowego wykazu budżetowego ogłoszonego w *Gazecie wiedeńskiéj* z d. 5 b. m. i w Dzienniku Praw państwa część XXXV, N. 76.

*) W budżecie niemasz jednostajnego zachowania podziału administracyjnego Galicyi: raz osobno jest wymieniona Galicya wschodnia a osobno zachodnia, inny raz Kraków znaczy Galicyę zachodnią a niekiedy tylko dawny obręb rzpltéj Krakowskiéj; czasem Bukowina brana jest łącznie z Galicyą. My tu zachowujemy nazwy w budżecie użyte.

O osobliwej broszurze znajdujemy wiadomość w *Neueste Nachrichten*, która wyszła świeżo w Wiedniu w języku niemieckim, i głównie Galicyi się tyczy, a ponieważ jeszcze rąk naszych nie doszła, przeto poprzestajemy na tem, co pomieniony dziennik o niej pisze w następującym artykule:

Osobliwa broszura.— Pod napisem „Pogadanki o własności. Z ruskiego." (*Besprechungen über das Eigenthum*) wyszło właśnie u Sommera pisemko, które mówi na tytule: „Oryginał wyszedł właśnie w drukarni instytutu stauropigiańskiego we Lwowie (1862) tytuł i godło tego pisemka (to ostatnie w tych słowach: *Discite justitiam et non temuere gentes!* obudziło w nas ciekawość względem osnowy, a zagadkowy podpis autora: „L... z obwodu przemyskiego" wzniecił jeszcze więcej chęć poznania tego ruskiego Saviniego. Jakże jednak zdziwiliśmy się, znalezłszy w tej niepozornej książeczce takie pojęcia wykładane o *mojem i twojem*, jakie chyba najskrajniejszy komunizm wyznaje. Na wewnętrznej okładce inaczej już przedstawia się ów nieco oderwany tytuł i przybiera formę nieco już treściwszą: „Pogadanki o własności albo o posiadaniu z uwzględnieniem stosunków obecnie zachodzących między naszemi gminami a właścicielami dóbr." Już czuć z tego „lisy i pasowiska", ale coraz idzie lepiej. Zacząwszy od Adama i Ewy, przychodzi się do ludów koczowniczych, które się po różnych miejscach osiedliły i wzięły je w posiadanie, jakoteż będące tam lasy, łąki, pastwiska i stawy. „Z tego wykazuje się, mówi dalej autor, że każda osada (gmina) miała przyrodzone prawo do wszystkich tych ról, łąk, pastwisk, lasów i stawów „na których osiadła". Z patryarchalnych urządzeń w późniejszych czasach wypływa stosunek przewodników (bojarów) i gmin, z których pierwsi od drugich odbierali „nagrody za zasługi." Jakkolwiek zaś mogły one być wielkie „to przecież gmina mając zdrowy rozum i wolną wolę niemogła się pozbawić wszystkich swych praw do łąk, lasów i pastwisk itd. A zatem prawa gmin do pastwisk, lasów i łąk były przyrodzone i odwieczne, a gmina mogła się ich zrzec dobrowolnie tylko częściowo, ale nigdy zupełnie. W tym samym dziecinnie naiwnym (!?) tonie jest dalej mowa o wzrastającej potędze bojarów, o uciskaniu słabych na Rusi itd., skutkiem czego patryarchalny początkowo stan ojców rodzin „wyrodził się" w stan władzców, którzy sobie przywłaszczyli dobra, lasy i łąki, należące włościanom „z przyrodzonego odwiecznego prawa."

Nagle przeskakując do najświeższych czasów, autor narzeka na rządy austryackie, pod którémi np. wolne prawo wrębu służące proboszczom (*sic*) obróciło się na korzyść posiadaczy lasów, „dawniéj bowiem proboszcz mógł brać z lasu więcéj drzewa niż potrzebował (!), a to nietylko na opał albo na budowle, lecz także na wszelki inny cel w gospodarstwie; dziś zaś ilość drzewa ograniczoną jest do pewnéj oznaczonéj liczby wozów albo sągów, a gdy się zdarzy potrzeba budowy, to tylko z tytułu patronatu właściciel do niéj przyczynia się." Zniesienie służebnictw uważa broszura za „niestósowne, aby zaspokoić potrzeby gmin", i tem motywuje owe petycye „o lasy i pastwiska", którémi Rada państwa „jest zarzuconą".

Ażeby raz położyć koniec wszystkim sporom o własność, ruteński Proudhon radzi przyjąć za normalny stan jaki istniał za czasów józefińskich wymiarów katastralnych (1786 r.) i data matrykuł ziemskich z owego czasu przyjąć za prawidło. O wykazach tych mówi autor: „Pod innemi względami np. co do liczby parcel, rodzaju łąk, ról, pastwisk itd. matrykuła ta nie jest nieomylną (!), ale co się tyczy własności gmin, zasługuje na zupełną wiarę" (!!) Z tego wszystkiego wyprowadzony jest z nieprzepartą logiką taki mądry wniosek: „że wiele gruntów gminnych przeszło bez prawnie w posiadanie właścicieli dóbr". Autor zwracając daléj uwagę w sposób wielce pouczający, że „każdy człowiek światły" uważa dobra ziemskie za znikome marności, a nieprawne posiadanie „gubi zbawienie duszy", odwołuje się do „światła i wspaniałości" właścicieli ziemskich i od nich „spokojnego rozwiązania" sporów o posiadanie wygląda.

Tyle o treści tego osobliwego pisemka. Nie chcemy wierzyć, co nam opowiadano z bardzo zresztą pewnéj strony, że pisemko to rozdano pomiędzy uczniów pewnego ruskiego zakładu naukowego. Surowość, z jaką rząd w Galicyi przestrzega szerzenia pism podburzających, nakazuje wątpić na prawdę o tem ostatniem twierdzeniu. Niemogliśmy także uwierzyć w ogóle, aby taka broszura istniała, jak długo tylko listownie nas wiadomość o niéj dochodziła, ale teraz mamy ją czarne na białem w rękach naszych, a ponieważ ma ona być także rozdaną między deputowanych, przeto najmniejsza wątpliwość ustać musi i ustąpić miejsca cichemu ale słusznemu zdziwieniu.

Na tem kończy uwagi swoje dziennik wiedeński na czele tu wzmiankowany. Właśnie doszedł nas list z Przemyskiego, który jutro umieścimy, a wchodzący w szczegółowy rozbiór téj broszury.

Komisya namiestnicza krakowska nadała przy szkole niższej realnej w Nowym Sączu posadę nauczyciela zastępcy nauczycielskiemu Julianowi Żurowskiemu.

Wiedeń 5 listopada. *Gazeta Wiedeńska* ogłosiła dziś ustawę finansową i budżet na r. 1862, który przez Radę państwa uchwalony, otrzymał w d. 2 bm. sankcyę cesarską. Ustawa ta brzmi:

Ustawa finansowa na rok skarbowy 1862
z d. 2 listopada 1862
obowiązująca w całej monarchii.

My Franciszek Józef I, z bożej łaski Cesarz Austryacki, król itd. itd. spowodowani jesteśmy odnośnie do Naszego postanowienia objawionego obu Izbom Naszej Rady państwa w dniach 17 i 19 grudnia 1861 r. z ich przyzwoleniem, a ewentualnie stosownie do § 13 ustawy zasadniczej z dnia 26 lutego 1861 r. nakazać co następuje:

Art. I. Potrzeby państwa w roku skarbowym 1862 naznaczają się we wszystkich gałęziach wydatków, razem na 388,772,222 złr. 94 centów, a z tego ilości wymienione w pierwszej części poniższego budżetu państwa przypadają na każdą oddzielnie główną rubrykę, dział i poddział.

Art. II. Z oznaczonych w art. I potrzeb państwa, ilość 294,650,334 złr. pokrytą jest istniejącemi stałemi podatkami i opłatami niestałemi (wraz z nadzwyczajnemi dodatkami w dotychczasowym wymiarze), tudzież innemi gałęziami dochodów publicznych. Z tego jako dochody i wydatki na każdą z osobna główną rubrykę i dział, przypadają kwoty wymienione w drugiej części poniżej umieszczonego budżetu państwa.

Art. III. Kwoty wyznaczone na potrzeby w każdej głównej rubryce, dziale i poddziale mogą być wydane jedynie w tejże samej głównej rubryce, dziale i poddziale, wyjąwszy jedynie płace urzędników i sług zostających w rozporządzalności

Art. IV. Kwoty naznaczone na pokrycie jako wydatek w każdej głównej rubryce lub dziale, mogą być użyte tylko w tej samej głównej rubryce lub dziale.

Art. V. Na pokrycie niedoboru jaki się okazał w roku skarbowym 1862 w ilości 94,121,888 złr. 94 centów, odpowiednie rozporządzenie pozostawia się osobnej ustawie.

Art. VI. Minister skarbu polecone ma sobie wykonanie niniejszej ustawy.

Wiedeń 2 listopada 1862 r.

Franciszek Józef w. r.
Arcyksiąże *Rajner* w. r.
Plener w. r.

Z najwyższego nakazu, baron *Ransonnet* w. r.

Do powyższej ustawy przyłączony jest budżet, którego pierwsza część obejmuje potrzeby, a druga pokrycie ich. Ogółowe cyfry obu tych części podajemy następnie:

A. Potrzeby.

		złr.	c
A. I.	Dwór	6,127,200	—
II.	Kancelarya gabinetowa	72,900	—
III.	Rada stanu	142,680	50
IV.	Rada ministrów	62,540	50
V.	Ministeryum spraw zagranicznych	2,644,382	—
VI.	Ministeryum Stanu: Zarząd polityczny	26,547,013	—
	sprawy duchowne i oświecenia	4,570,250	—
VII.	Kancelarya nadworna Węgierska	13,785,404	—
VIII.	„ Siedmiogrodzka	3,229,171	—
IX.	„ Chorwacko-Słoweńska	1,909,310	—
X.	Ministeryum skarbu	22,150,098	—
XI.	„ sprawiedliwości	9,126,614	70
XII.	„ policyi	2,627,400	—
XIII.	„ handlu i rolnictwa	383,400	—
XIV.	Władze obrachunkowe	4,862,512	—
XV.	Inne wydatki nie należące do żadnej gałęzi administracyjnej	1,405,200	—
B. I.	Ministeryum wojny	122,876,849	—
II.	„ marynarki	13,165,000	—
C.	Wsparcia i poręka procentów	4 503,743	24
D.	Dług państwa	112,666,400	—
E.	Umorzenie długów	18,005,700	—
F.	Lokacya kapitałów	5,203,655	—
G.	Indemnizacya	—	—
H.	Strata na monecie i wymianie	12,704,800	—
	Razem	388,772,222	94

B. Pokrycie.

I. *Podatki stałe* 108,390,118 złr. jako to:

1. Podatek ziemny	62,576,618
2. „ domowy	18,984,400
3. „ zarobkowy	5,814,900
4. „ osobisto-zarobkowy	5,417,700
5. „ spadkowy	29,500
6. „ dochodowy nie z ziemi i domów	15,567,000

7. (Podatki stałe z Pogranicza wojskowego złr. 2,214,700 nie wchodzą tu, gdyż takowe potrącone były w wydatkach ministerstwa wojny).

II. *Podatki niestałe* 177,066,458 złr. jako to:

1. Powszechny podatek konsumcyjny	53,524,943
2. Cła	14,260,213
3. Sól	32,638,800
4. Tytoń	30,421,900
5. Stęple	16,116,519
6. Taksy i opłaty sądowe	21,271,639
7. Loterya	5,666,500
8 Poczta	3,074,875
9. Myta	2,921,300
10. Cechowanie	67,759
11. Opłaty w król. Lombardzko-Weneckiem	102,010

III. *Dochody z własności państwa, tudzież z górnictwa i mennic*, złr. 7,465,258, jako to:

1. Dobra skarbowe i lasy	4,412,600
2. Lasy salinarne	58,800
3. Z tytułu konfiskat	121,000
4. Fabryki skarbowe	67,895
5. Ruch telegrafów	403,200
6. Górnictwo	1,640,863
7. Mennice	760,900

IV. *Różne dochody* złr. 1,331,500.

(Nie wchodzą tu własne dochody administracyi wojskowej i morskiej w ilości 5,210,700 złr. gdyż te potrącone były w wydatkach na wojsko i marynarkę).

V. *Dochody z sprzedaży dóbr i kopalń* 397,000 złr.

Ogół pokrycia 294,650,334 złr.

— Dziś w Izbie deputowanych obradowano daléj nad statutami banku. § 14 stawia jako zasadę, iż ponad wypuszczone w obieg 200 mil. złr. w biletach, każdy bilet bankowy winien być pokryty srebrem, a każda ilość biletów ponad odpowiednią ilość srebra winna być pokrytą eskomptowanemi wekslami lub obligami pożyczkowemi. Czwarta część metalu może być w złocie. Dawniejszy statut banku nie naznaczał sposobu pokrywania biletów. W r. 1858 zaprowadzono zasadę pokrycia trzeciéj części, a teraz rząd chce, jak wyjaśnia p. Minister skarbu, aby pokrycie sięgało wyżéj, gdyż ogranicza ilość biletów niepokrytych. Po długich rozprawach § 14 najważniejszy w statutach, przyjęty został podług wniosku wydziału. Tym sposobem bank przyjął zasadę znaną w Anglii pod nazwą metody bankowéj Peela, która jednak niekoniecznie okazała dobre skutki w czasach kryzys handlowéj. Gdy kredyt w Anglii łatwiejszym jest niż w Austryi, przeto to ścieśnienie banku wiedeńskiego może pociągnąć niekorzystne

---

wiem robotnikom trzeba dawać dużą ilość wódki; a jak się popiją, źle robią. Druga niedogodność, że chłopi niemogąc się oderwać od roboty w ciągu tygodnia, pracują dla księdza w niedzielę; a co najgorsza, że przy tej sprawie nietylko chłopy się popiją, ale i pop z nimi, co tak zamienia się w zwyczaj, iż dzień nieprzejdzie, aby nieznalazł sposobności zalania głowy.

Opisawszy tę nędzę moralną i fizyczną wiejskiego parocha, opowiada nam autor, o jego stosunkach z parafianami. „Niemożna powiedzieć — „mówi on — żeby parafianie nauczyli się czego „dobrego od parocha; przeciwnie paroch, w sto- „sunkach z parafianami, nabywa najgorszych na- „łogów." Aczkolwiek tedy położenie jego opłakane, to stokroć staje się opłakańszem jeżeli w parafii mieszka dziedzic. Posłuchajmy co o tem pisze radzca stanu rosyjski, wspomniany już powyżej:

„Byłem raz na obiedzie u pewnego dziedzica; pod koniec obiadu dało się słyszeć za drzwiami jakieś bojaźliwe skomlenie. Spojrzałem ku drzwiom i oto postrzegam jakąś długą figurę z brodą, w sutannie, co plackiem rzuca się na ziemię, a oddawszy pokłon prostuje się jak żołnierz na warcie. Gospodarz mój widząc to wziął ogromny kielich, nalał go wódką, i nawet niezwracając się ku przybyłemu kazał mu podać takowy. Ow gość, wychylił do dna, wybił pokłon i poszedł sobie. Spytałem co to za jeden, i dowiedziałem się że to paroch miejscowy, przychodzący oddać panu hołd należny. Wszystko odbyło się podług reguły, i podług reguły biedne popisko poszło zasiąść z lokajami do drugiego stołu."

Teraz dowiedzmy się co nasz Jerej opowiada o panach dziedzicach:

„Ktokolwiek nie jest wtajemniczony w rodzaj życia panów rosyjskich mieszkających na wsi, niezechce uwierzyć w to, co mu opowiem o nich. W ogóle żyją oni nieodpowiednio do nazwiska *Błahorodnych* jakie noszą. Pomijam tych panów co żyją w rozwodzie lub separacyi z żonami; lubo liczba ich nie jest małą w każdym powiecie; życie ich możnaby streścić w kilku słowach: jest to najobrzydliwsza rozpusta, bezwstyd niekryjący się przed nikim; zepsucie dochodzące najwyższego stopnia i tak wyuzdane że w obszernych dobrach nieznajdzie nieraz jednej dziewczyny pozostawionej w stanie czystości."

W ogóle długi opis autora przedstawiający postępowanie możnych Panów, może się streścić w tych słowach: Są to osoby posiadające wszystkie zewnętrzne formy ludzi wykwintnie cywilizowanych, aczkolwiek pokost ten pokrywa olbrzymią pychę, nieugiętą srogość dla poddanych, i oburzającą niemoralność. Położenie księdza w obec takich indywiduów nader bywa trudne i delikatne.

„Jeżeli taki ksiądz — mówi autor — odważy „się robić przedstawienia swemu panu z powodu „rozpustnego życia, i złego przykładu dawanego „dworskim i poddanym, nieochybna czeka go „zguba. Odtąd wstęp do dworu będzie dla niego „zamknięty; a chłopi dostaną zakaz wdawania „się z nim. Najczęściej się to trafia, jeżeli paroch „odmówi błogosławieństwa ślubu pomiędzy oso- „bami połączonemi bliskim krwi związkiem, lub „między osobami opierającemi się małżeńskim „związkom, albo też jeżeli niechce pochować ko- „goś zabitego pod kijami z rozkazu pana."

Jest to tylko pierwszy stopień prześladowania; łatwo też pojąć do czego może doprowadzić: biedny pop żyjący w nędzy, obarczony liczną rodziną, na cóż ją naraża gdy go przestaną dochodzić dobrowolne datki od pana i od chłopów?! Pan, któremu pop odważyłby się zrobić najmniejsze przedstawienie względem gorszącego życia, natychmiast zanosi na niego skargę do Archireja. Przytoczyłem z książki księcia Dołgorakowa szczegóły o biskupach prawosławnych płaszczących się i czołgających przed lada czynownikiem; możnaż się tedy spodziewać po nich aby się zdobyli na tę niezłomność apostolską jakiej dał przykład ś. Ambroży w obec Teodozyusza, ś. Stanisław w obec Bolesława Śmiałego, ś. Piotr biskup Poatierski ekskomunikujący Wilhelma księcia Akwitanii stojącego przeciw niemu z dobytym mieczem; i odzywający się doń: „Teraz mię zabij, skończyłem."

Panowie ci zwykle obierają tę chwilę na oskarżenie parocha, kiedy Archirej odbywa wizytę dyecezyalną. Rzecz prosta że Władyka nieprzyjmie kwatery w kurnej chałupie poposkiej, ani zasiądzie do jego stołu, ani się prześpi na jego barłogu śród wrzawy płaczących dzieci. Zajedzie on prosto do dworu, gdzie znajdzie wszelkie życia wygody i najprzyjemniejsze towarzystwo. Owoż w ciągu pogadanki dziedzic wypowiada żale swoje przeciw parochowi, Władyka słucha go uprzejmie; paroch uwiadomiony o tem przybiega chcąc się tłumaczyć; ale niepuszczają go do pokoju; czeka więc w ganku choćby na największym mrozie. Nakoniec przywołują popa przed Władykę, który odrazu wsiada nań z góry. Co dalej, łatwo się domyśleć; pop nieprzypuszczony do tłumaczenia się, zostaje w jakiś czas przeniesiony na gorsze probostwo gdzie bieduje z całą rodziną. Cóż zatem idzie? Oto pop przekonany że gdyby tylko odezwał się z jaką naganą na gorszące życie dziedzica, zarazby tę śmiałość odpokutował; a więc milczy i politykuje w obec rozpusty, bezbożności i skandalu ... milczy i zalewa się gorzałką w przekonaniu, że jest wyrozumiałym na słabości ludzkie. Co mu pan każe, robi jak posłuszne narzędzie; zdarza się nieraz że Baryń rozkazuje mużykowi żenić się z dziewką mającą kilkoro przychowku; odmówić Baryniowi, rzecz niepraktykowana; bo niechby nieusłuchał dostanie kije z zastrzeżeniem żeby w ciągu miesiąca zaślubił ją. W takiem położeniu mużyk idzie do popa i błaga go żeby mu niedał ślubu. Próżne prośby! Śmiałżeby pop sprzeciwić się woli Barynia? — Słowem, traci on zupełnie charakter kapłana, a staje się lokajem w sutannie, i za usłużność przypuszczony bywa do pańskiego stołu.

Wszystko to nieuchodzi oczom prostego ludu; bo jeżeli pop zaczyna wyrzucać chłopom grube ich grzechy, tedy mużyki drwią sobie z niego. „Cóż mają począć ci biedni dusz lekarze? zapytuje autor — oto milczyć i płakać nad swoim smutnym stanem, jeżeli w nich odzywa się jeszcze głos wewnętrzny; jeżeli nie, to niech dzielą rozpustę Barynia i przy hucznym stole tłumią ostatnie połyski sumienia."

W dalszym ciągu tych wyznań dowiadujemy się, że jeżeli w parafii kilku jest dziedziców, natenczas położenie parocha bywa jeszcze gorsze; życie jego poddane kaprysom i zachceniom tych ludzi staje się nieopisaną męczarnią. Panowie ci zazwyczaj kłócą się ze sobą, nienawidzą się, dokuczają jeden drugiemu, a żaden niepozwala, aby pop zajmował stanowisko neutralne. Jedyny środek, który go może od zupełnej zguby ocalić, jest ten, żeby dobrze wymiarkował, jaka strona najsilniej stoi; natenczas niepozostaje mu jak otwarcie oświadczyć się za mocniejszym, jego interes popierać, a może być pewnym, że i u Władyki znajdzie łaskawe względy. Lecz w takim razie w cóż się obrócą zasady sprawiedliwości? co powiedzieć o człowieku w ten sposób pojmującym obowiązek Chrystusowego kapłana?

Jest w Rosyi stary obyczaj, wcale niezły, ale dający powód do najobrzydliwszych nadużyć. Duchowieństwo w pewnych epokach zwykło uroczyście nawiedzać wszystkie domy w parafii, ażeby modlitwy odprawić i pokropić święconą wodą. Lecz zobaczmy jak się ta ceremonia odbywa: Bez wyjątku, modlitwy i ceremonie odprawia pop pijany, któremu wtorują pijane diaki. W każdym domu podczas tych nawiedzin, stół bywa zastawiony różnem jadłem; a gospodarz prosi parocha, diaka, poddiaka i pryczetników, aby chcieli się raczyć tem co Bóg dał. Gdyby nic nieprzyjęto, gospodarz miałby się za istotę wzgardzoną; ale nigdy się nietrafia, żeby pop odmówił; pije więc, pije tęgo póki się z nóg niezwali. — „Podczas Wielkanocy — mówi autor — ze wsi do wsi włóczą się z obrazem, niesionym przez dziewczęta i baby, przyczem panuje wielki zgiełk, śmiechy i zwady. Za obrazem wlecze się w teledze pop z pryczetnikami — czyż to nie zhańbienie religijnego obrządku?... Wszystko to spite na śmierć, przedstawia raczej scenę jarmaczną, niż nabożeństwo. Pop odmawia modlitwy; za nim diak przegrywa na harmonice; pryczetniki skaczą prysiudy; mużycka rodzina zanosi się od śmiechu. — Pop święci wodę, a tymczasem diak w komży pali koperczaki jakiejś małodycy, która się z jego uścisków wydziera i krzyczy. Pop pyta, gdzie się podzieli diaki i pryczetniki? aż oto po długiem czekaniu prowadzą diaka podjętego w kałuży i obwalanego błotem— co zaś do pryczetników, tych niepodobna było przyprowadzić, bo gdzieś leżą powiązani jak barany. Scena ta nie jest nic przesadzoną; przecież daleko gorsze zdarzają się."

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

następstwa w razie kryzys handlowéj i obieg banknotów zmniejszyć niżéj potrzeby zwyczajnéj.

— Korespondent wiedeński do *Sürgöny* zaprzecza prawdziwości pogłoski, jakoby na jednem z ostatnich posiedzeń rady ministrów miała być mowa o zwołaniu sejmu węgierskiego. W téjże sprawie piszą z Wiednia do *Lloyda* peszteńskiego, że w kołach rządowych w Wiedniu pragną niemniej gorąco jak w Peszcie zwołania sejmu tego. Mimo tego, trudności jeszcze wielkie istnieją. Korespondent stawia tylko jako przykład sejm siedmiogrodzki. Wszystko tam od dawna niby przygotowane, a przecież jeszcze nie ma pewności, kiedy sejm ten zwołanym będzie. Przed zebraniem zaś sejmu siedmiogrodzkiego niemożna myśléć o sejmie węgierskim. Rząd chce wprzódy zwołać sejm siedmiogrodzki i dopiero rezultata jego będą mu służyły za skazówkę w zwołaniu sejmu węgierskiego.

Tagesbote aus Böhmen mówi, że sejmy krajowe zebrane będą w pierwszych dniach grudnia, na święta Bożego narodzenia aż po Trzech Królach zostaną odroczone, ale przez ten czas wydziały pracować mają (przez święta?) tak aby potem bez przerwy mogły sejmy obradować. Zebranie ma trwać najmniej trzy miesiące. *Mähr. Cor.* wątpi, aby sejm morawski mógł się zebrać 10go grudnia. Być może, iż chcianoby na ten dzień sejmy zwołać, lecz Rada państwa nie wykończy, tak rychło prac swoich. Sejm morawski musi naprzód zająć się regulaminem, gdyż rządził się tymczasowym.

Niemcy.

Sprawa organizacyi Związku niemieckiego przeszła z dzienników i zgromadzeń lużnych do zgromadzeń członków różnych sejmów niemieckich zbierających się dowolnie, tudzież do gabinetów, które tę kwestyę wzięły w rękę, żeby jej odebrać znamię nielegalności, a od tych znów do Bundestagu. Wiadomo, że Austrya w notach dyplomatycznych do dworów niemieckich przemawiała za reformą konstytucyi Związku niemieckiego w ten sposób, aby przy Bundestagu reprezentującym rządy niemieckie, utworzyć zgromadzenie delegatów wybieranych z reprezentacyi stanowéj wszystkich krajów niemieckich, i dać temu zebraniu głos doradczy w prawodawstwie ogólném niemieckiem. Za tém zdaniem poszły oprócz Prus wszystkie inne mniej więcej większe państwa niemieckie. Wnioski w tym względzie dostały się tego lata Bundestagowi, który je przekazał wydziałowi konstytucyjnemu, mimo opozycyi ze strony Prus. Teraz jak donosi jeden z dzienników badeńskich, urzędowa *Landes Ztg* w liście z Frankfurtu, rozpoczęły się w wydziale Bundestagu obrady nad projektem zgromadzenia delegatów.

Jak było do przewidzenia, mówi list pomieniony, większość członków wydziału oświadczyła się za tym projektem i uchwalono dać za nim opinię przychylną w zgromadzeniu związkowem. Poseł pruski wstrzymał się od głosowania, uzasadniając ten krok swój tém, że zwołanie takiego zgromadzenia byłoby przekroczeniem kompetencyi Bundestagu, a zarazem dowodził, iż związek niemiecki nie posiada prawa ogólnego ustawodawstwa. W tym przypadku, gdzie idzie o reformę konstytucyi związkowéj przez sam Bundestag, musianoby zrobić przynajmniéj propozycyę wyraźnie określającą możność przeniesienia w przyszłości na Bundestag władzy ustawodawczej. Podobna jednak reforma niedałaby się uskutecznić bez zawezwania zgromadzenia deputowanych wszystkich stanów krajowych, którzyby głosy swoje na ten plan dali. Jeżeli wbrew temu utrzymują, że w tym właśnie celu wyznaczoną została komisya, która się naradza i ma być popartą przez zgromadzenie delegatów, to nie można spuszczać z uwagi, iż komisya ta podlega wydziałowi Bundestagu, że delegacya ma mieć tylko głos doradczy i że nie będzie wybieraną przez stany. Również poseł badeński oświadczył się przeciw niewłaściwéj formie, w jakiéj zamierzono reformę przeprowadzić, wszelako zgodził się na złożenie przez wydział opinii zgromadzeniu związkowemu.

Frankfurcki korespondent do *Gaz. augsburgskiej* wyświeca, zkąd się nagle wzięło, o czém nikt nie wiedział, iż wydział do reformy konstytucyi związkowej zdać ma sprawę z projektu reformy. Oto powiada on, że wydział ten pracował przez ferye i chce wnieść zwołanie prawodawczej komisyi fachowej do Drezna na 5go stycznia. Być nawet może, jak sądzi ten korespondent, iż wydział wniesie zwołanie wcześniejsze zgromadzenia delegatów, zanim jeszcze opinia tej komisyi fachowej złożoną będzie. Wyznajemy, iż sprawa reformy Bundestagu wydaje nam się być na dalekie drogi wprowadzoną. Zawsze jednak ludy niemieckie otrzymać mogą reprezentacyę przy Bundestagu, która będzie reprezentowała nie ich interesa, lecz rządów niemieckich, a dzienniki ministeryalne wysławiać będą gotowość, z jaką Bundestag ustąpił część praw swoich, dzieląc z ludami trudy władzy.

Anglia.

Times następujące czyni uwagi nad sprawą grecką:

„Pewnem jest już teraz, że król i królowa grecka stanowczo opuścili królestwo. Przybyli do Korfu przed paru dniami i ztamtąd udali się do Wenecyi, zkąd wkrótce zapewne pojadą do Monachium. Rewolucya może więc być uważaną za zupełną pod względem obalenia rządu królewskiego.

„Naturalną jest rzeczą stawić z pewną ciekawością pytanie, co się teraz stać może. Grecy odrzucili opiekę trzech mocarstw zrzucając z tronu króla, jakiego im też nadały. Oświadczyli oni, iż mają równe prawo wybrania sobie monarchy, jak ludy Toskanii lub Parmy, które świeżo odepchnęły monarchów, mających słuszniejsze prawa niż król Otto. Utworzyli oni rząd prowizoryczny nakształt rewolucyi francuskich i włoskich, a rząd ten poparty jest przez pierwszych ludzi stanu. Zapewne za dni kilka będziemy mieli oświadczenie i odwołanie się do sympatyi Europy.

„W tem wszystkiem nie ma nic przeciw czemu Anglicy występowaćby mogli. Grecy działali według zasad, właściwych naszéj historyi politycznéj, zasad zatwierdzonych a nawet rozpowszechnionych przez narody stałego lądu. Obalili oni rząd, który cały naród uważał za nieprzyjazny interesom swoim, i według doktryny rozumnéj, przyjętéj w naszych czasach, sąd ich uważany być winien za stanowczy.

„Nie ma więc żadnego pozoru do interwencyi dla jakiegokolwiek rządu, póki Grecy zachowają traktaty wiążące Europę i wstrzymają się od zaczepki sąsiadów. Grecy cierpieli dość długo pod złym rządem wybranym przez Europę.

„Zamiary naczelników greckich są jeszcze nie znane, lecz pierwszym ich obowiązkiem będzie wynaleść następcę tronu. Forma monarchiczna rządu jest teraz przyjętą przez całą Europę wyjąwszy przez skrajnych demokratów. Wypadki które nastąpiły po r. 1848 zdyskredytowały rządy republikańskie w Europie i dowiodły narodom, że niepodległość ich lepiéj jest zachowaną, jeżeli jest związaną z dynastyą.

„Włochy oswobodzone z pod gruzów niewoli, odrzucają instynktowo doktrynę Mazziniego i sami patryoci niemieccy żądają jedności i życia narodowego od monarchy z talentem, jeżeli takiego znaleść mogą. Grecy dla których kwestya narodowości jest ważniejszą niż kwestya rządu wewnętrznego, nie zrzekną się prawdopodobnie korzyści jakie nadaje monarchia. Ponieważ Cesarze i króle stanowić będą o ich losach lub przeciw nim wystąpią, niezaniechają Grecy skarbić sobie ich względów, wybierając z ich grona głównego swego naczelnika.

„Któż będzie królem greckim? Takie jest pytanie, na które zapewne nie zaraz nastąpi odpowiedź. Pytanie to jest największéj wagi, rzecz to jasna, gdyż charakter osobisty monarchy, był przyczyną rewolucyi obecnéj. Jeżeli szereg powstań kończy się złożeniem z tronu króla, który od dzieciństwa swego był na tronie, staje się potrzebnem aby naród, który go usunął, miał się na baczności wybierając następcę po nim.

„Zmiany te są zawsze nieszczęściem, gdyż wstrząsają posadą rządu i zachęcają fakcye do nadawania wagi swym tak zwanym prawom narodowości. Będzie obowiązkiem Greków wybrać sobie króla, któryby był dla nich odpowiednim, lecz zarazem unikać dania światu widowiska wiecznych zatargów, jakie się pojawiały przez przeciąg ostatnich lat dwudziestu. Nie jest prawdopodobnem, aby kandydaci do ich tronu byli licznymi lub pochodzili z wyższego rzędu klasy książąt.

„Rządzić najmniejszem państwem, najuboższem i najburzliwszem, zamieszkać w stolicy małéj i gorącéj, zdala od towarzystw i przyjemności Zachodu, mieć do czynienia z politykami, u których duch intrygi rosyjskiéj łączy się z pragnieniami ruchu naturalnego, ocierać się o chytrość i łagodzić dzikość plemion prawie barbarzyńskich, a w końcu być celem podejrzenia zarazem gabinetów zagranicznych i swych poddanych, z których pierwsi oskarżają o ambicyę, drudzy o tchórzostwo, oto los króla greckiego; a trzeba człowieka z głową, aby znieść podobne próby. Nie jest rola tentująca dla małego księcia, przywykłego tylko dowodzić pułkiem lub odpowiadać od czasu do czasu na mowę powinszowalną.

„Pomiędzy pretendentami, o których mówi nasz korespondent jest angielski książę Alfred i książę Leuchtenbergski. Przytaczamy te dwa imiona gdyż były powtarzane, lecz nie mamy żadnéj pewnéj skazówki co do zamiarów rewolucyonistów.

„Co się tyczy pierwszego z tych książąt, możemy jak mniemamy wstrzymać się od rozbioru jego mniemanéj kandydatury. Mówią, a nie wiemy do jakiego stopnia jest to prawdą, że znaczne stronnictwo w Grecyi życzy sobie księcia angielskiego. Predylekcya ta jest całkiem możebną, gdyż chociaż od sprawy o „Pacifico“ nie jesteśmy bardzo w łaskach u Grecyi, jednak Grecy są zbyt przenikliwi, aby nie mieli sądzić, że pragniemy spokojności Wschodu i że jeżeli nas zdołają upewnić o swéj dobréj wierze stawiając na czele swem księcia angielskiego, przyszliby w razie takim w pomoc swym projektom zwiększenia terytoryum. Nie tracą oni z oczów możności złagodzenia tym sposobem krzywd rzeczypospolitéj siedmiu wysp, wcielając ją do własnego terytoryum. Otrzymać Korfu i inne wyspy wraz z przyzwoleniem Anglii na politykę energiczną na granicach tureckich i mieć księcia niekatolickiego i konstytucyjnego, jest to plan, który się naturalnie uśmiecha tak przebiegłemu narodowi. Lecz Anglia nie pragnie spowinowacenia dynastycznego z Grecyą i jéj sprawami. Politykę naszą powinny kierować względy interesu narodowego i europejskiego, a nie stosunki i pokrewieństwo serca.

„Co się tyczy księcia Leuchtenbergskiego, wybór jego byłby prawdopodobnie przyjemnym Rosyi, chociaż dziś już czas minął, w którym Car mógł się spodziewać rozszerzyć swój wpływ lub terytoryum za pomocą monarchów lenniczych. Jeżeli Grecya wybierze tego księcia, nie mamy powodu sprzeciwiać się temu. Jest on religii greckiéj, co przemawia za nim, gdyż naturalnie poddani jego wymagać będą, aby wyznawał tę samą wiarę co oni, lub aby przynajmniéj wychowywał dzieci swe w tej religii. Jakiekolwiek będą sympatye jego dla Rosyi, nie może on postępować gorzéj jak od r. 1854 król świeżo upadły. Wtedy Grecya rychło przyszła do rozumu, staćby się musiało tak samo, gdyby przekroczyła ustawę międzynarodową.

„Mówią także o księciu Ypsilantym, wnuku naczelnika, który przygotował niepodległość Grecyi. Lecz kandydatem mającym więcéj prawdopodobieństwa za sobą jest hr. Flandryi, drugi syn króla belgijskiego. Młody ten książę mógłby być przyjętym przez Greków, a jako syn monarchy, któremu tron Grecyi był ofiarowany zaraz po wywalczeniu niepodległości i jako ten, który żył pod wpływem rządu wolnego w równie małem jak ich państwie.

„Lecz jakikolwiek będzie wybór Greków, powinni sobie przypomnieć, że dobre ich postępowanie koniecznem jest dla pomyślności całéj rodziny panującéj. Jeżeli im Europa pozostawi wolność kierowania przez siebie samych własnemi sprawami, powinni nauczyć się być roztropnymi i cierpliwymi. Piękna sposobność nastręcza im się dziś. Będą oni mieć nowe instytucye i nowego monarchę, jeżeli nieodzyskają sympatyi Europy, ich samych będzie w tem wina.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 6 listopada. Użalają się powszechnie, że od niejakiego czasu gaz bardzo słabo świeci tak w latarniach publicznych jak i w prywatnych domach i sklepach. Niepomoże nawet odkręcić kurek na cały płomień, bo puszczony gaz całym otworem zaledwie pół płomienia zwykłego utrzymać jest zdolny, z czego się pokazuje, że skąpo bywa gazu, albo że tenże nie jest dobrze czyszczonym, skoro przy jednym płomieniu całym czytać nawet trudno. Z latarniami na ulicach jeszcze ma się gorzéj, gdy tam cały płomień nigdy wypuszczonym niebywa. Zwracamy na tę okoliczność uwagę władzy miejskiéj, do któréj należy nadzór nad oświetleniem miasta, a nawet i nad oświetleniem prywatnem, gdyż pod jéj powagą jako kontrahentem z przedsiębiorstwem gazowem, zawarte są umowy posiadaczy prywatnych płomieni gazowych.

— Hr. Kazimierz Stadnicki złożył 5 złr. na odnowę pomnika Kazimierza Wgo w Katedrze krakowskiéj.

— X. Manastyrski, prałat katedralny we Lwowie przeznaczył 200 złr. na czterech uczniów ubogich gimnazyum lwowskiego Franciszka Józefa.

— W *Wiadomościach Petersburgskich* czytamy: „Głód niepamiętny rozszerzył się po całéj Finlandyi. Wszystkie miejscowe gazety przepełnione są opisami téj okropnéj klęski. Podług obliczeń dokonanych przez jedną z gazet miejscowych *Suometar*, w północnéj Finlandyi przedstawia się następujący obraz głodu: w gubernii Uleaborgskiéj osób zupełnie bez chleba jest 38,596, zostających w nędzy 80,408; w gubernii Knopiejskiéj bez chleba 64,178, biednych 97,503; w gubernii Waraskiéj bez chleba 71,144, biednych 92,526; w gubernii Tawasthuskiéj i Sentmichelskiéj osób bez chleba 37,647. Ogółem w wyżéj pomienionych guberniach można liczyć 308,724 osób w nędzy zostających, a 370,000 takich, którym grozi śmierć głodowa.“

— Jutro w piątek dnia 7 listopada, Ś. Herkulana męczennika.

Otrzymujemy od Dra Kańskiego, adwokata krajowego w Krakowie pismo, które tu podajemy:

Szanowna Redakcyo!

Proszę uprzejmie o umieszczenie w *Czasie* następującéj odpowiedzi:

W numerze *Czasu* 254 z d. 5 listopada, umieścił pan L. Krynicki zastępca prokuratora niby uzupełnienie sprawozdania co do sprawy X. Józefa Radeckiego o zbrodnię naruszenia spokojności publicznéj obwinionego. W tem uzupełnieniu powiada p. Krynicki, iż w rzeczonem sprawozdaniu *wszystkie wnioski obrońcy dosłownie są przytoczone*, z czego wynika konsekwentnie, iż cała obrona X. Radeckiego w *Czasie* dosłownie umieszczoną była.

O ile ta uwaga p. Krynickiego tyczy się namienionéj obrony, o tyle przeciw niemu publicznie wystąpić muszę, przecząc, jakoby wszystkie me wnioski i w ogóle cała moja obrona w *Czasie* dosłownie umieszczoną była, albowiem:

a) ani *Czas* ani Sąd karny nie ma skoropisów czyli stenografów, którzyby wszystkie me wnioski i ową obronę dosłownie pismem ujęli, a zatem myli się p. Krynicki twierdząc, iż wszystkie me wnioski w *Czasie* dosłownie umieszczone były;

b) przeciwieństwo twierdzenia tego udowadnia już protokół obrady sądowéj, w którym rzeczona obrona daleko obszerniejszą jest od streszczenia onejże w *Czasie* podanego, ile że protokólista sądowy mając pod ręką pióro i atrament oraz siedząc wygodnie przy stoliku, snadniéj słowa obrońcy na papier przenosić może niż sprawozdawca *Czasu* notujący takowe ołówkiem i stojąc za kratkami sądu między resztą publiczności;

c) mam tę obronę świeżo w pamięci, a porównawszy ją z sprawozdaniem *Czasu*, *w interesie prawdy* twierdzę, iż to sprawozdanie było wedle możności wiernem streszczeniem onejże, nie zaś dosłownem jéj powtórzeniem.

Nie umieszczono bowiem w *Czasie*:

1) wszystkich powodów, z których walczyłem przeciw wiarogodności zeznań świadków Szebesty i Fiałowskiego *z przedmiotowego względu*, i nie wykazano w *Czasie* dokładnie sprzeczności zeznań tych świadków względem zeznań poprzednio w śledztwie złożonych.

2) pominięto zupełnie powody, z których żądałem, by świadkowie pp. Bobrownicki i Janda zeznania swe zaprzysięgli, a powody te były: iż obwinionemu służy prawo bronienia się, iż prawo karne rakuskie nie odbiera nikomu środków obronnych, bo to byłoby barbarzyństwem, czego tak ucywilizowane ustawodawstwo się niedopuszcza, iż kwestya krzywoprzysięstwa tu jest uboczną, a to tem więcéj, gdy i w cywilnym sporze w razie dowodu i przeciwdowodu przez świadków postawionego, świadkowie tworzący dowód i przeciwdowód przysięgają przy składaniu swych zeznań, iż gdyby Sąd nie przypuścił p. Bobrownickiego i p. Jandę do przysięgi, natenczas obwiniony możeby był uwolniony od zarzutu mniemanéj zbrodni *z braku dowodów*, kiedy po odebraniu od tych świadków przysięgi, X. Radecki jako niewinny uznany być musi;

3) pominięto również w *Czasie* powody, z których żądałem, by Szebesta kartkę swą w obec Sądu powtórnie napisał, z któréj naczelnikowi p. Poh inkryminowany ustęp kazania dyktował, a powody te były, iż ponieważ ów Szebesta według przytoczonych przezemnie dowodów jest zaciekłym nieprzyjacielem narodowości polskiéj, prawdopodobnem jest, że kto inny mu tę kartkę *głoskami* dyktował, zwłaszcza, gdy ten Szebesta o tyle po polsku nie umie, by ową kartkę sam napisać był w stanie;

4) nie oddano dokładnie w *Czasie*, *zestawienia budowy dowodu* przezemnie z zeznań świadków oraz ubocznych okoliczności uformowanego:

aa) jako w danym wypadku nie ma istoty czynu, zatem nie ma zbrodni, a więc nie ma i poszlaków zbrodni, obok czego o uwolnieniu X. Radeckiego *z braku dowodów* loicznie nie może być mowy, gdyż nie ma poszlaków zbrodni;

bb) iż w najgorszym wypadku nie ma w inkryminowanym ustępie kazania *złego zamiaru* przeciw Austryi, a zatem znowu zbrodni nie ma.

Niemniéj wiele innych drobniejszych ustępów pominięto w *Czasie*, czemu się wcale nie dziwię, bo jak powiedziałem, sprawozdawca nie jest skoropisem, więc dał tylko streszczenie méj obrony, nie zaś dosłowne powtórzenie.

Nie tykając zresztą innych uwag p. Krynickiego, bo to do mnie nie należy, tylko do sprawozdawcy *Czasu*, powtarzam, iż powyższe uwagi czynię jedynie jako interesowany obrońca, celem wytknięcia omyłki p. Krynickiego, jakoby moja obrona *dosłownie w Czasie umieszczoną była*.... do czego zmusiło mię owo mniemane uzupełnienie tegoż p. Krynickiego.

Dr Kański adwokat krajowy.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiedeń 3 listopada. Dzisiaj odbył się zwyczajny targ na woły opasowe na placu podle rogatki ś. Marka (*Sankt-Markser Linie*), którego wynikłość była następująca:

	z Węg.;	z Galic.;	z prow.;	Razem
Przypędzono sztuk	1465	1326	194	2985
Zakupili na targowisku: rzeźnicy wiedeńscy sztuk				1756
„ „ : „ z prowincyi „				830
Po za targowiskiem kupiono „				4
Niesprzedanych wróciło na prowincyą „				395
Razem jak wyżej „				2985
Ogółem wyprowadzono na prowincyą „				1225
Pozostało dla Wiednia „				1760

Waga szacunkowa jednej sztuki wynosiła 500 do 670 funtów.

Cena jednéj sztuki wynosiła 128 złr. — kr. d 206 złr. — kr. w. a.

Cena jednego centnara mięsa wynosiła 25 złr. kr. 50 do 30 złr. — kr. w. a.

Wrocław 4go listopada. Dziś praktykowano ceny następne: za 1 szefel pruski (przeszło 14 garncy) groszy srebrnych pruskich (po 5 cent. w. a. oprócz *łuży*.)

	przed.	*śred.*	*pośled.*
Pszenica biała	80 82	76	70 74
„ żółta	76 78	74	70-72
Żyto	56-57	55	53-54
Jęczmień	41-44	40	37-38
Owies	26 27	25	23-24
Groch	53-56	51	48 50
Rzepak (za 150 funt. *brutto*)	230	218	208

Przegląd Polityczny.

Depesze telegraficzne.

Berlin 5 listopada wieczór. Hr. Schwerin ogłasza w *Berl. Allg. Ztg* oświadczenie przeciw wyrażeniu Wagenera o swojem prezydowaniu na ponfnem posiedzeniu d. 12 października. (Wagener jeden z głównych przewodników partyi krzyżowéj, czynił hr. Schwerinowi zarzuty w zgromadzeniu tak zwanego „stowarzyszenia ludowego“, przeznaczonem, aby na lud wpływać w duchu reakcyi, iż hr. Schwerin lubo sam był niegdyś ministrem, prezydował na zgromadzeniu prywatnem posłów naradzających się przed samem rozwiązaniem sejmu, nad kwestyą budżetu wojskowego. *Prz. Red.*) Hr. Schwerin mówi w téj odpowiedzi, iż uważa stanowisko większości w kwestyi reorganizacyi wojska za błąd zgubny; wszakże Izba deputowanych trzymała się z uchwałami swemi w granicach praw swych ustawodawczych, i chcąc przeciw niéj występować, nikt niema prawa przewracać do góry nogami prawo i konstytucyę.—Nowy poseł francuski bar. Talleyrand przybył do Berlina dzisiaj.

Kopenhaga 5 listopada. Dziś na radzie stanu przedłożono królowi do podpisu notę w odpowiedzi na noty austryacką i pruską względem księstw duńsko-niemieckich.

Turyn 4 listopada. Dzisiejsza *Monarchia Nazionale* zaprzecza wiadomości, jakoby ministeryum zamierzało rozwiązać Izby. Do rozwiązania uciekłoby się jedynie wówczas, gdyby koalicya stronnictw opozycyjnych chciała stworzyć sztuczną większość w Izbie. Jest jednak wszelka nadzieja, że nie przyjdzie do tego, i że wszystkie liberalne odcienia Izby zostaną w połączeniu, aby oprzeć się skrajnym stronnictwom.

Londyn 5 listopada. Dzisiejszy *Morning Post* pisze: Nie możemy jeszcze dzisiaj powiedzieć, czy nastąpić będzie mógł układ, przez któryby mocarstwa opiekuńcze unieważniły traktat z 1832 roku (osadzający króla Ottona na tronie greckim. P. R. Cz.); ale mimo tego nawet, kandydatura księcia Leuchtenbergskiego na tron grecki jest tak niepodobną jak i kandydatura księcia angielskiego. Kandydatura hr. Flandryi (syn młodszy króla belgijskiego. P. R. Cz.) nie jest wystawioną na te zarzuty. Mocarstwa opiekuńcze (Anglia, Francya i Rosya) winny w téj sprawie postępować zgodnie, zważając na dobro Grecyi, a nie spierać się, popychane przez zawiść wzajemną.

Londyn 5 listopada. Nadeszły tu wiadomości z Nowego Jorku z 25go października. Według nich, jenerał Mac Clellan nie posuwa się bynajmniej naprzód w Wirginii. Jen. Bragg wkroczył do kraju Tennesee przez Cumberland, a jen. Rosenkranz zastąpił jenerała Buella w Kentucky. Unioniści mieli ustąpić podobno z Koryntu i z Bolivar. Związki między Nashville a północnemi krajami są przecięte. (Z tych więc wiadomości widzimy, iż na głównéj scenie wojennej w Wirginii Unioniści nie posuwają się naprzód, a na dalszych zachodnich częściach linii bojowéj w Kentucky, Tennesee i Missisipi położenie rzeczy nie wiele się zmieniło i szczęście w drobnych utarczkach sprzyja raz jednéj, drugi raz drugiej stronie. P. R. Cz.). Około Nowego Orleanu jeden zarządzca niewolników murzyńskich został przez nich zabity; a według pogłosek powstanie murzynów zostało stłumione siłą wojskową.

Zniesienie w **Kongresówce** dwóch nie wielkich podatków: koszernego przez starozakonnych płaconego i opłaty od sług płaconéj przez służących, a w istocie za nich przez służbodawców, natomiast zaś powiększenie podatku od wyrobu wódki (z 23 na 34 kopiejki od wiadra), — zmianę tę małą w podatkach, uczynioną na wniosek Rady Stanu, a wiadomą od dawna, bo zapowiedzianą nawet przed dwoma tygodniami w urzędowym *Dzienniku Powszechnym*, — głosi teraz przed Europą depesza telegraficzna z Petersburga, jako „łaskę“ dla Kongresówki. W obec jednak owego postępowania, nie zdoła rząd rosyjski złudzić takiemi „łaskami“ nietylko kraju, ale nawet żadnego człowieka dobréj woli w Europie. Wiemy jedynie, że każda taka złudna łaska jest zapowiedzią istotnego ciosu, każde słowo „ojcowskiéj opieki“ wróżbą tyrańskiego czynu. Oczekujemy go więc i teraz.— *Dziennik Powszechny* z 5go listopada ogłasza już trzy ukazy cesarskie, mocą których zniesione są te dwa wyżéj wspomniane podatki: „osobisty od służących dworskich“ i „koszerny“, a podwyższony podatek od wyrobu wódki. Uczynić tu jeszcze winniśmy uwagę, że ów podatek osobisty od służących dworskich był bardzo mały.

Izba deputowanych w Wiedniu miała dziś ukończyć obrady nad statutami banku i przystąpić do obrad nad ugodą banku z państwem. Będzie to wszakże jednostronna ugoda; niewiadomo, czy ją bank przyjmie, a w razie nieprzyjęcia przedmiot ten wróci jeszcze do Rady państwa. Nie zdaje się przeto, aby w tym miesiącu sprawa ta dała się załatwić, a przeto aby sejmy mogły się zebrać w grudniu.

Król Wiktor Emanuel wyjechał do Lombardyi i **Włoch** środkowych dla odbycia przeglądu kilku korpusów wojsk; korespondenci z Turynu przegląd ten armii, większą w tym roku rekrutacyę, a nakoniec organizowanie pośpieszne gwardyi narodowej i uruchomianie jej części uważają jako wróżby wojny.— W południowych prowincyach włoskich w Neapolu i w Sycylii uspakaja się zupełnie wzburzenie umysłów wywołane to wyprawą Garibaldego, to z drugiej strony utrzymywane długo przez ajentów burbońskich i przez bandy wpadające z państwa rzymskiego. Bandy te po większej części wyniszczono lub wyparto z kraju. Podatki w tych prowincyach są regularnie teraz płacone, normalny ruch i handel ożywia się. — Urzędowa *Gazzetta Uffiziale* zawiera dekret rozszerzający amnestyę za udział w wyprawie Garibaldego do wszystkich obwinionych o jakiekolwiek pośrednio lub bezpośrednio z nią w związku będące przestępstwa polityczne a mianowicie do wszystkich przestępstw drukowych. — Dzienniki włoskie donoszą, iż w tych dniach w Pallanza nad *Lago Maggiore* odbywali naradę Klapka, Türr i Teleki.

Dzienniki **francuskie** z 4 t. m. zamieszczają najprzód krótki list posła włoskiego p. Nigra, w którym zaprzecza dziennikowi *La France*, aby wyraził ministrom francuskim ubolewanie rządu włoskiego nad notą okólną przesłaną przez włoskiego ministra spraw zagranicznych. Dzienniki liberalne francuskie zamieszczając ten list, szydzą z *La France*, i niektóre z nich twierdzą, że nawet na okólnik Duranda odpowiedział już rząd francuski notą do Turynu przesłaną; inne utrzymują, iż ta nota odpowiada na inną depeszę rządu włoskiego. — *Monitor* zamieszcza przychylny dla powstania greckiego list z Aten, w którym korespondent mówi, iż rewolucya spokojnie i jednomyślnie się odbyła za zgodą wszystkich, a król oddalony nie zostawił ani nienawiści, ani sympatyi, lecz zupełną obojętność. — *Gazette des Hopitaux* podaje list słynnego lekarza francuskiego Nelatona wezwanego na radę do Spezzia, w którym tenże przedstawia stan Garibaldego jako dobry i wróży zupełne wyzdrowienie. — Korespondent nasz paryzki donosi, że w dyplomacyi francuskiej czuć obojętność dla sprawy polskiej. Odpowiemy na to, że Polska która przez tyle lat rachowała to na rządy, to na ludy obce, i doznawała zawodu, przestała dziś zupełnie liczyć na dyplomacyę, acz nie spuszczając z oka celu swego i posłannictwa, i jakkolwiek nie obojętną jej jest sympatya narodów, rachuje tylko na własną spokojną a wytrwałą pracę wewnętrzną, na powolny może lecz pewny rozwój za jej pomocą swych sił moralnych i materyalnych, rozwój prowadzący ją do spełnienia posłannictwa. Jest to wielki postęp, a gdyby tą drogą szła od lat 30, byłaby już daleko zaszła.

Wyżéj w artykule wstępnym przedstawiając krótko obecny stan sprawy **greckiej** i wskazując główny źródłowy powód powstania teraźniejszego i wszystkich dawniejszych zaburzeń, leżący w powstrzymanym rozwoju naturalnych dążeń narodu greckiego, w ograniczeniu niepodległości greckiéj do jednéj cząstki Grecyi, gdy resztę jéj pozostawiono w niewoli tureckiéj,— szukamy w téj przyczynie powstania, wskazówki dla jego przyszłości. Ostatnie doniesienia z Grecyi nie nowego nie dodają.

Ostatnie depesze telegraficzne Czasu.

Husiatyn 6 listopada. Według pewnych wiadomości nadeszłych tu z Kamieńca Podolskiego, rząd rosyjski polecił uwięzić wszystkich marszałków powiatowych podolskich i uwięziono ich w miastach powiatowych i w Kamieńcu. Nadto rząd rozkazał wytoczyć przeciwko nim proces kryminalny w Senacie. Urzędnicy przez rząd wyznaczeni mają zastępować marszałków. (Oto odpowiedź „łaskawego“ rządu na legalną drogą według najlegalniejszych form podany adres, zawierający życzenia zgromadzonych na wybory obywateli, co według nawet ustaw rosyjskich dozwolone jest czynić. Powtórzymy więc, co stokrotnie już mówiliśmy, iż pod samowolnym rządem rosyjskim nie ma żadnych ustaw, wyjąwszy wówczas, gdy je rząd na swą korzyść tłomaczyć może. Ten czyn jednak rządu rosyjskiego zdawna przewidywany przez znających jego system, nie powinien nikogo przestraszać, ani wstrzymywać od pełnienia powinności. P. R. Cz.)

Wiedeń 6 listopada wieczór. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych przystąpiono do obrad nad ugodą między państwem a bankiem. Paragrafy 1 i 2 tyczące się oznaczenia sumy należytości państwa do banku i długu za wykupno waluty wiedeńskiej, który oprocentowany, spłacony ma być po koniec r. 1866, przyjęte zostały bez sporów. §. 3 mówi o 20 milionach srebra, które skarb winien bankowi (pożyczka angielska), te mają pozostać bez procentu i spłacone być w dwóch ratach po 10 milionów z końcem roku 1865 i 1866. § 3 uchwalony został z poprawką Wintersteina. §§ 4 i 5 mówią o długu państwa opartym na dobrach skarbowych w banku zastawionych i o nieustającéj pożyczce 80 milionów (mającéj być udzieloną za przedłużenie przywileju banku). Co do tych paragrafów, głosowanie nastąpi jutro.

Paryż 6 listopada. Bank podwyższył eskonto na 4%.

Madryt 5 listopada. Nadzwyczajna rada ministrów postanowiła żądać ukarania owego Amerykanina, który obraził pawilon hiszpański.

Antoni Kłobukowski redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kraków 6 Listopada.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. n. złp.	374	368
Ruble sr. nowe na m. pols. agio „	107½	106½
Talary pruskie, za 150 złr. now. tal.	83½	82½
Srebro nowe . . . . złr.	121½	120½
Półimperyały rosyjskie . . . . „	10 2	9 87
Napoleondory 20-fr. . . . . . „	9 71	9 56
Dukaty holenderskie ważne . . „	5 76	5 68
„ austryackie . . . . . „	5 82	5 74
Listy zast. gal. z kup. na m. kon. „	85½—	84¾—
„ „ „ „ na wal. a. „	81 75	81 —
Obligacye indemn. z kuponami „	71½—	70¾—
Pożyczka nar. z r. 1854 bez kup. „	82 —	81 —
Akcye kolei gal. bez kup. i bez dywidendy z wpłatą pełną . „	227	225
Listy zastawne polskie z kup. . złp	100¾	100¼

Wiedeń 6 Listopada. (telegr.)	złr.	cent.
5% Metaliki.	71	—
5% Pożyczka narodowa.	82	55
Akcye banku narodowego wied. .	791	—
„ banku kredytowego. . . .	223	—
Srebro.	121	75
Londyn, 10 funt. szterl.	122	15
Dukat pojedynczy.	5	82

Wiedeń 5 Listopada.

Pożyczka skarbowa:		
5% Metaliki na wal. austr. . . .	65 70	65 50
5% Pożyczka narodowa	82 20	82 10
5% Metaliki na mon. konw. . .	71 10	71 —
5% Oblig. indem. niższéj Austryi .	86 —	85 —
5% „ „ węgierskie . . .	72 —	71 50
5% „ „ chorw. słow. ban.	71 25	70 75
5% „ „ galicyjskie . . .	71 25	70 75
5% „ „ bukowińskie . .	69 25	68 75
5% „ „ siedmiogrodzkie .	69 50	69 —
5% Pożyczka nowa wenecka. . .	95 50	94 50
Listy zastawne:		
5% Banku narod. 6 letnie. . . .	104 50	104 —
„ „ „ 10 letnie. . . .	101 —	100 50
„ „ „ 12 miesięczne. .	100 —	99 50
„ „ „ losow. w wal. austr.	84 60	84 40
4% Tow. kred. galicyjskie. . . .	81 50	80 50
Pożyczki loteryjne:		
Losy poż. skarb. z r. 1839 całe. .	135 50	135 —
„ „ „ z r. 1854 na 4%	90 25	89 75
„ „ „ z r. 1860 całe. .	88 80	88 70
Bilety rentowe Como.	17 75	17 50
Losy zakładu kredytowego. . . .	130 80	130 60
„ tryestskie na 4½%	119 —	118 —
„ żeglugi par. na Dunaju . . .	94 —	93 50
„ Księcia Esterhazego na 40 złr.	98 50	97 50
„ Księcia Salm „ 40 „	37 —	36 50
„ Księcia Palffy „ 40 „	36 —	35 50
„ Księcia Clary „ 40 „	35 50	35 —
„ Hr. St. Genois „ 40 „	35 50	35 —
„ Miasta Budy „ 40 „	36 50	36 —
„ Ks. Windischgrätz „ 20 „	22 25	21 75
„ Hr. Waldstein „ 20 „	21 50	21 —
„ Hr. Keglewicza „ 10 „	15 35	15 10
Akcye bankowe i przemysłowe:		
Akcye banku narod. austr. . . .	790 —	788 —
„ zakładu kredytowego . . .	221 90	221 70
„ żeglugi parowéj na Dunaju	411 —	410 —
„ kolei północnéj Ces. Ferd. .	1872	1870
„ „ rządowéj	240 —	239 —
„ „ zachodniéj Ces. Elżb.	154 —	153 50
„ „ Pardubickiéj. . . .	125 30	125 20
„ „ Nadcisańskiéj. . . .	147 —	147 —
„ „ Południowéj. . . .	273 —	272 —
„ „ Galicyjskiéj	225 —	224 75

Kursa zagran. (3 miesięczne)	Disconto miejscowe		
Amsterdam 100 zł. hol.. .	3½	—	—
Augsburg 100 zł. nadr. . .	3½	103 20	103 —
Berlin 100 talar.	4	—	—
Frankfurt n. M. 100 zł. nadr.	3	103 40	103 20
Genua 100 lirów piem. . .	5	—	—
Hamburg 100 marków . . .	3	91 80	91 60
Lipsk 100 tal.	4	—	—
Liworno 100 lirów	5	—	—
Londyn 10 funtów	2	122 30	122 20
Paryż 100 franków. . . .	3½	48 45	48 40

Waluty:		
Cesarskie korony.	16 85	16 80
„ pół korony	—	—
„ dukaty na wagę . . .	5 85	5 83
„ „ obrączkowe . .	5 85	5 83
Złoto *al marco*	—	—
Napoleondory.	9 77	9 75
Suwereny	— —	— —
Fryderyki.	10 27	10 24
Luidory	9 95	9 90
Suwereny angielskie.	12 27	12 24
Imperyały rosyjskie	10 3	10 —
Srebro.	122 25	121 75
„ kupony	122 25	122 —
Talary związkowe.	1 83	1 82
Pruskie bilety kasowe	1 82½	1 82

Lwów 4 Listopada.		
Dukat holenderski	5 78	5 73
„ austryacki.	5 83	5 76
Półimperyał rosyjski.	10 3	9 89
Rubel rosyjski.	1 93	1 91
Talar pruski	1 83	1 81
Listy zast. gal. bez kup. w. austr. .	80 13	79 38
„ „ „ „ „ w mon. k. .	84 13	83 38
Obligł indemn. bez kuponu	71 23	70 48
Pożyczka narodowa bez kuponu . .	82 30	81 60
Akcye gal. kolei żel. Karola Ludw.	226 63	225 25

Warszawa 5 Listopada.		
Półimperyały. . . . . rubli	—	5 57
Obligi skarbowe . . . . . . „	93 11	82 86
kupon	—	— 38⅞
Listy zastawne III okresu . . rubli	14 95	14 93
kupon	—	— 22⅙
Akcye kolei żel. warszawko-wied. .	87 75	87 25

Wrocław 5 Listopada.		
Banknoty austr. w mon. nowéj. .	82¾	—
Polskie bilety bankowe	89⅙	—
„ Listy zastawne.	88¾	—
Poznańskie Listy zastawne 4% . .	—	104
„ „ „ 3½% .	—	98¾
Obligi kolei krak.-szlązkiéj. . . .	—	—

Paryż 3 Listopada.	
Renta 3%	70 95

Londyn 3 Listopada.	
Konsole	93⅜

Pociągi osobowe na kolejach żelazn.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7. rano; 3. 30 po południu = do *Warszawy* 8 rano; 3. 30 do południu = do *Wrocławia* 8 rano = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 8 rano. = do *Lwowa* 10. 30 rano; 8. 30 wieczór = do *Przemyśla* 6. 15 rano = do *Wieliczki* 11. rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7. 15 rano; 8. 30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11. rano.
z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 11. 27 przed południem; 2 15 po południu.
z *Szczakowy* do *Granicy* 11. 16 przed południem; 2. 26 po południu; 7. 56 wieczór.
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5. 10 rano; 5. 20 wieczór.
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9. rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus 5. 27 wieczór = ze *Lwowa* 2. 54 po południu; 6. 15 rano = z *Przemyśla* 7 23 wieczór = z *Wieliczki* 6. 20 wieczór.
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4. 43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8. 32 rano; 8. 40 wieczór.

W Drukarni „CZASU.“

Przyjechali od 5 do 6 Listopada rb.

HOTEL SASKI. Cezar Poniatowski obyw. z Kijowa. Romuald Swieczawski ob., A. Chrzanowski ob., Wł. Milowicz ob., Wł. Miączyński wł. dóbr. Mikołaj Baltaziński ob. z Królestwa. Teodor Bóbr z Rosyi. M. Łowiński Dr., Paweł Majer z Berlina.
Wyjechali: Stanisław Ratomski. J. Zaborowska, W. Kozłowski, Bruno Suchecki, Bronisław Geppert, Cesław Gościmski, Juliusz Glembocki wł. dóbr, Konaszewski Emil, Michał Zakrzewski do Królestwa Władysław Skrzyński do Galicyi.
HOTEL POLLERA. Gustaw Simons przemysł. z Belgii. F. A. Ritliński wł. d. z Francyi. Adolf Zadek prywatny z Ameryki. G. Potworowski ob., Stefan Radoński ob. z Poznania. Franciszek Szeligowski ob. z Zatora. M. Wohlauer jubiler z Gliwitz. P. Bressange kup. z bratem z Francyi. Józef Pfann Dr. Prawa z Morawy. J. Frenzek fabrykant z Galicyi.
Wyjechali: Izydor Ullmann do Wiednia. Aleksander Rola Skibicki, do Galicyi. Edward i Felix Podczascy wł. dóbr do Królestwa.
HOTEL DREZDEŃSKI. Samuel Orgielbrand księgarz, P. Drzewiecka obyw., Jerzy Pawlicz leka z z Warszawy. F. Wnorowski urzędnik z Wiśnicza Leonard Serafiński notaryusz z Bochni.
Wyjechali: N. Szymański wł. dóbr do Wrzępia P. Drzewiecka ob. do Wiednia.

INSERATY.

Obwieszczenie.

[L. 19,212] Ck. Sąd krajowy w Krakowie, podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż na żądanie p. Barbary Mikuckiéj, celem zaspokojenia sumy 19,395 złp. z p. n., odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż dóbr Pogorzyce w W. Księstwie Krakowskiem w powiecie Chrzanowskim położonych, z wyłączeniem kapitału indemnizacyjnego z dóbr tych przypadającego, w trzecim i ostatnim terminie dnia 18 Grudnia 1862 o godzinie 10 z rana w tutejszym ck. Sądzie krajowym, na którym to terminie dobra powyższe nawet niżéj ceny szacunkowéj w kwocie 51,025 złr., 82 kr. w. a. ustanowionéj, za jakąkolwiekbądź ofiarowaną cenę sprzedane zostaną.

Wadyum wynosi 4,000 złr. w. a., reszta warunków, tudzież wyciąg hipoteczny i akt oszacowania mogą być w tutejszym c. k Sądzie przejrzane. (1426-3)

Kraków dnia 13 Października 1862.

Edykt.

[Nr. 1784]. C. k. Urząd powiatowy jako Sąd w Wieliczce, oznajmia niniejszem, że do spadku po Janie, Szczepanie Kasprze 3 imion Schuster, tutejszo-sądowym wyrokiem z 18 Sierpnia 1861 do L. 1,349 za umarłego uznanym, podług prawa zostaje powołany także tegoż wnuk Karol Schuster.

Gdy sądowi miejsce zamieszkania wymienionego spadkobiercy jest nieznane, wzywa się tenże, by się w przeciągu roku od dnia niżéj wyrażonego do tutejszego Sądu zgłosił i deklaracyę spadku wniósł, albowiem w przeciwnym razie pertraktacya spadku ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla niego kuratorem p. Józefem Szczepańskim nastąpi. (1421-3)

Z ck. Urzędu powiatowego jako Sądu.
Wieliczka d. 15 Października 1862 r.

Obwieszczenie.

[N. 3851]

Przy dziewiątem w dniu 31 Października 1862 r. przedsięwziętem losowaniu obligacyj indemnizacyjnych dla Wielkiego Księstwa Krakowskiego wystawionych, następujące obligacye do spłacenia wylosowane zostały, jako to:

Obligacye z kuponami
na **50** złr.
Nr. 41, 45 i 75.
na **100** złr.
Nr. 31, 252, 360, 423, 452 i 900.
na **500** złr.
Nr. 193.
na **1000** złr.
Nr. 159, 185, 475, 630 i 730.
Z częściową kwotą 750 złr.
na **5000** złr.
Nr. 7 i 17.

Powyższe obligacye wypłacone zostaną wedle istniejących przepisów w wylosowanych kwotach kapitału, po upływie sześciu miesięcy od dnia wylosowania w c. k. kasie funduszu indemnizacyjnego w Krakowie, która to kasa zarazem za niewylosowaną część obligacyj pod Nrm 730 na 1000 złr., nowe obligacye w wartości nominalnej na 250 złr. wystawi.

W ciągu trzech ostatnich miesięcy przed terminem wypłaty wylosowane obligacye również uprzywilejowany Austryacki Bank Narodowy w Wiedniu eskomptować będzie.

Prócz tego w skutek rozporządzenia c. k. Ministeryum spraw wewnętrznych z dnia 15 Czerwca 1858, do L. 13096 wydanego wykazują się ponownie następujące w dniu 30 Października 1858, w dniu 30 Kwietnia 1859, w dniu 31 Października 1859, w dniu 30 Kwietnia 1861, i w dniu 31 Października 1861 r. wylosowane, a od terminu spłaty, to jest od 1 Maja 1859, 1 Listopada 1859, 1 Maja 1860, 1 Listopada 1861, i 1 Maja 1862 r. nie spłacone obligacye, a mianowicie:

A) wylosowane w dniu 30 Października 1858 obligacye z kuponami
na 100 złr. Nr. 602.
„ 1000 „ „ 139.
„ 5000 „ „ 22.

B) wylosowane w dniu 30 Kwietnia 1859 r. obligacye z kuponami
na 100 złr. Nr. 249.
„ 1000 „ „ 122.

C) wylosowane w dniu 31 Października 1859 obligacye z kuponami
na złr. 500 Nr. 60
z częściową kwotą 400 złr.

D) wylosowane w dniu 30 Kwietnia 1861 r. obligacye z kuponami
na 100 złr. Nr. 26 i 85
na 500 złr. Nr. 12.

E) wylosowana w dniu 31 Października 1861 r. obligacya z kuponami
na 50 złr. Nr. 61

z tem zastrzeżeniem, że oprocentowanie obligacyj wyrażonych pod *A.* z dniem 1 Maja 1859, pod *B.* z dniem 1 Listopada 1859, pod *C.* z dniem 1 Maja 1860 pod *D.* z dniem 1 Listopada 1861, a pod *E.* z dniem 1 Maja 1862, ustało i że w razie gdyby kupony od tych obligacyj uprzywilejowany austryacki Bank Narodowy w Wiedniu spłacił, kwoty takowe od kapitału przy spłacie odciągnięte zostaną.

Z c. k. Dyrekcyi funduszu indemnizacyjnego.
Kraków dnia 31 Października 1862.
Za Prezesa:
Dr. Gustaw Hailig
(1435-2-3) c. k. radca Namiestnictwa.

Obwieszczenie.

[Nr. 3852]

Przy dziewiątem w dniu 31 Października 1862 r. przedsięwziętem losowaniu obligacyj funduszu indemnizacyjnego Galicyi zachodniej następujące obligacye do spłacenia wylosowane zostały jako to:

Obligacye z kuponami:
Na złr. 50.
Nr. 455, 733, 834, 858, 1149, 1182, 1200, 1528, 1565, 1765, 2014, 2550 i 3408.
Na złr. 100.
Nr. 550, 694, 1195, 1353, 1817, 2212, 2526, 2602, 2655. 2803, 2827, 3098, 3735, 4141, 4411, 4646, 4869, 4892, 4959, 5581, 5851, 6053, 6081, 6182, 6361, 6489, 6651, 6946, 7487, 7616, 7864, 7947, 8251, 9556, 9725, 9874, 9910, 9926, 9964, 10176, 10265, 10381, 10582, 10605, 10731, 10736. 10739, 10741, 10764, 10961, 10974, 11370, 11522, 11932, 11935, 11966, 12005, 12139, 12619, 12967, 13002, 13191, 13721, 14150, 14221, 14370 14467, 14564, 14719 i 15168.
Na złr. 500.
Nr. 90, 142, 551 z częściową kwotą 200 zł. reńsk.
Nr. 708, 744, 1377, 1481, 1534, 1659, 1885, 1906, 2132, 2346, 2351, 2443, 3005, 3027, 3036, 3042, 3079, 3107, 3110, 3120, 3122, 3124, 3126, 3229, 3243, 3262, 3325, 3390 i 3442.
Na złr. 1,000.
Nr. 131, 424, 828, 1252, 1589, 1605, 1680, 1720, 2021, 2089, 2213, 2214, 2273, 2278, 2287, 2295, 2298, 2313, 2326, 2356, 2475, 2620, 2621, 2658, 2689, 2720, 2731, 2744, 2836, 2845, 3102, 3353, 3451, 3455, 3491, 3504, 3633, 3638, 3737, 3841, 3940, 3958, 4236, 4296, 4814, 4986, 4991, 5015, 5133, 5294, 5309, 5619, 5693, 5751, 6522, 6570, 6676, 6743, 6778, 6832, 6883, 7598, 7646, 7663, 7783, 8229, 8307, 8331, 8565, 8609, 8704, 8718, 8796, 8965. 9025, 9093, 9203, 9313, 9455, 9554, 9632 i 9634.
Na złr. 5,000.
Nr. 34, 667, 934 i 1073.
Na złr. 10,000
Nr. 81, 166, 249 i 905.
Obligacye *Lit. A).*
Nr. 1211 na 650 złr.
„ 1215 na 2810 złr.
„ 2330 na 150 złr.
„ 2450 na 980 złr. i
„ 3026 na 60 złr.

Powyższe obligacye wypłacone zostaną wedle istniejących przepisów w wylosowanych kwotach kapitału po upływie sześciu miesięcy od dnia wylosowania w c. k. kasie funduszu indemnizacyjnego w Krakowie, która to kasa zarazem zaniewylosowaną część obligacyj pod Nr. 551 na 500 złr. nowe obligacye w nominalnej wartości 300 złr. wystawi.

W ciągu trzech ostatnich miesięcy przed terminem wypłaty wylosowane obligacye również uprzywilejowany austryacki Bank Narodowy w Wiedniu eskomptować będzie.

Prócz tego w skutek rozporządzenia Wysokiego c. k. Ministeryum spraw wewnętrznych z dnia 15 Czerwca 1858 r. do L. 13096 wydanego, wykazują się ponownie następujące w dniu 30 Października 1858, w dniu 30 Kwietnia i 31 Października 1859, w dniu 30 Kwietnia i 31 Października 1860 r., w dniu 30 Kwietnia i 31 Października 1861 r. wylosowane, a od terminu spłaty to jest: od dnia 1 Maja i 1 Listopada 1859 r. od dnia 1 Maja i 1 Listopada 1860, od dnia 1 Maja i 1 Listopada 1861 r., a nareszcie od dnia 1 Maja 1862 r. nie spłacone obligacye a mianowicie:

A) wylosowane w dniu 30 Października 1858 r.
Obligacye z koponami:
Na złr. 50.
Nr. 714, 847 i 1684.
Na złr. 100.
Nr. 2201, 2704, 4105, 5206, 5566, 6161, 6959, 7831 i 9160.
Na złr. 500.
Nr. 856.
Na złr. 1,000.
Nr. 1222 i 5059.
Na złr. 5000.
Nr. 670.

B) wylosowane w dniu 30 Kwietnia 1859 r.
Obligacye z kuponami:
Na złr. 50.
Nr. 1033 i 2566.
Na złr. 100.
Nr. 2553, 5064, 5348, 6637, 6875 i 8580.
Na złr. 500.
Nr. 850 i 1498.
Na złr. 1000.
Nr. 209 i 2664.

C) wylosowane w dniu 31 Października 1859 r.
Obligacye z kuponami:
Na złr. 50
Nr. 305, 575, 773 i 1501.
Na złr. 100.
Nr. 983, 989, 1016, 4115, 6540 i 7655.
Na złr. 500
Nr. 349.
Na złr. 1000.
Nr. 955, 1445, 1803, 4912 i 5880.

D) wylosowane w dniu 30 Października 1860 r.
Obligacye z kuponami:
Na złr. 50.
Nr. 933, 1009, 2061 i 2520.
Na złr. 100.
Nr, 327, 867, 2314, 3031, 3422, 3741, 5720, 5971, 6047, 6461, 6606, 7379, 7524, 7632, 8268, 9407, 10210 i 10546.
Na złr. 500.
Nr. 848 i 1792.
Na złr. 1000.
Nr. 372, 2393, 4394, 4691 i 5458.
Obligacye *lit. A).*
Nr. 1745 na 1140 złr.

E) wylosowane w d. 31 Października 1860 r.
Obligacye z kuponami:
Na złr. 50.
Nr. 1980, 2147 i 2832.
Na złr. 100.
Nr. 1057, 2686, 7610, 8411, 10,385, 10660 i 11192.
Na złr. 500.
Nr. 661, 921, 1782 i 2656.
Na złr. 1000.
Nr. 2549, 2718 i 2844.
Obligacye *Lit. A),*
Nr. 255 na 60 złr. i Nr. 1003 na 450 złr.

F) wylosowane w dniu 30 Kwietnia 1861 r.
Obligacye z kuponami:
Na złr. 50.
Nr. 309, 1229, 1996, 2644 i 3036.
Na złr. 100.
Nr. 1748; 2042, 2702, 5687, 5918, 6948, 7848, 8174, 8306, 9653, 11117, 11621, 12472, 12645 i 12682.
Na złr. 500.
Nr. 806 i 2979.
Na złr. 1000.
Nr. 1751, 6175, 6567 i 7427.
Na złr. 5000.
Nr. 253 i 893.
Obligacya *Lit. A).*
Nr. 2322 na złr. 50,

G) wylosowane w dniu 31 Października 1861 r.
Obligacye z kuponami:
Na złr. 50.
Nr, 676, 1489, 1616, 1917, 2468. 2572 i 2852.
Na złr. 100.
Nr, 964. 982, 1171, 1634, 2520, 2920, 3063, 3224, 3956, 4379, 4651. 7568, 7844, 7870, 8222, 8918, 9400, 9699, 10052, 10334, 10618, 11546, 11628, 11985, 12280, 12379, 12702 i 12748.
Na złr. 500.
Nr. 405, 609, 757, 1824, 1964, 2029, 2446 i 3037.
Na złr. 1000.
Nr. 129, 1328, 1490, 1649, 1743, 1800, 2203. 4299, 4630, 4760 i 4779.
Na złr. 5000.
Nr. 839.
Obligacya *Lit. A).*
Nr. 187 na 1340 złr. i Nr. 2563 na 80 złr

z ten zastrzeżeniem że oprocentowanie obligacyi wyrażonych pod A) z dniem 1 Maja 1859 pod B) z dniem 1 Listopada 1859 r., pod C) z dniem 1 Maja 1860 r., pod D) z dniem 1 Listopada 1860, pod E) z dniem 1 Maja 1861, pod F) z d. 1 Listopada 1861, nareszcie pod G) z dniem 1 Maja 1862 r. ustało i że w razie gdyby kupony od tych obligacyj uprzywilejowany austryacki Bank Narodowy w Wiedniu spłacił, kwoty takowe od kapitału odciągnięte zostaną.

Nareszcie czyni się wiadomo, że w księgach kredytowych c. k. kasy funduszu indemnizacyjnego następujące zastrzeżenia wpisane są, a mianowicie:

1. przez właścicieli odniesiona strata obligacyj z kuponami:
Na złr. 100.
Nr. 1080, 1081, 2494, 3785, 6565, 6982, 8540, 8541, 9917 i 9918.
jako też obligacye *Lit. A.* Nr. 2473 na 90 złr.

2. rozpoczęta amortyzacya obligącyi z kuponami:
Na złr. 50.
Nr. 1627, 1804 i 1956.
Na złr. 100.
Nr. 9532, 11370, 12545 i 12546.
Na złr. 500.
Nr. 644, 1313, 2182 i 3237.
Obligacya *Lit. A).*
Nr. 237 na 350 złr.

3. już dozwolona amortyzacya obligacyj z kuponami:
na 100 złr.
Nr. 196, 575, 805 i 7676.
na 500 złr.
Nr. 1734.

Z c. k. Dyrekcyi funduszu indemnizacyjnego.
Kraków dnia 31 Października 1862.
Za c. k. Prezesa:
Dr. Gustaw Hailig,
(1477-2-3) c. k. Radca Namiestnictwa.

Nadesłane.

Już jutro nastąpi ciągnienie Loteryi przez *Jana K. Sothena* urządzonéj, uposażonéj *500* cennemi trafnemi, ogólnéj wartości do *10,000 złr.*, między któremi na szczególną wzmiankę zasługują 1sze trafne całe z czystego srebra 13éj próby, zawierające: serwis do herbaty na 6 osób, serwis do kawy na 6 osób, pudełko z srebrem stołowem na 6 osób, razem 56 sztuk przedmiotów srebrnych. Drugie trafne przepyszny serwis z najlepszej porcelany, obficie złotem ozdobiony na 12 osób; oraz 3cie trafne, składające się z pysznego serwisu stołowego na 6 osób, serwisu do herbaty na 6 osób, serwisu do kawy na 6 osób, serwisu szklannego na 6 osób i garnitury bielizny stołowéj płóciennej na 6 osób.

Ilość losów wynosi tylko 40,000, a cena losu 50 centów zaś za 5 losów można otrzymać u podpisanego jak długo zapas wystarczy 1 los w dodatku.

Losy te są do nabycia w KRAKOWIE u ***J. Bartla.*** (1403-6 8)

We Czwartek 30go Października jadąc 2 klassą z Mysłowic do Krakowa, przy wysiadaniu na miejscu, w jednej chwili wzięto mój **parasol**, zapewne przez omyłkę, bo nie myślę ażeby w takim towarzystwie chciano korzystać z takiego sposobu; a zatem upraszam o odesłanie takowego do *T. Mażka* fotografa w Pałacu Wielopolskich. (1480-1-3)

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*